Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie**: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji**: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Jan Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu 6. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 22. **Kraków, Wtorek dnia 28 Stycznia 1902.** **Rok X.**

Młodzież i społeczeństwo.

W sprawie ostatnich zajść lwowskich otrzymujemy następujące uwagi:

Sprawa demonstracji przed konsulatem rosyjskim zatacza coraz szersze kręgi—niestety, jak zwykle u nas wskutek całego szeregu błędów sytuacja zamiast się wyjaśniać, zaciemnia się coraz więcej.

Że demonstracje wtorkowe nie były czynem politycznie rozumnym, o tem nie ma chyba dwu zdań — czy i jakie pociągną następstwa, okaże najbliższa przyszłość; na dziś jedno jest pewne, że zajścia ostatnie ujawniły rzecz smutną, bo oto rozdźwięk między znaczną częścią młodzieży a resztą społeczeństwa, rozdźwięk, który przybrał formę otwartego starcia. Jest to sprawa niezwykłej społecznej wagi i wymaga dlatego bliższego rozpatrzenia.

Młodzież w życiu społecznem przypada nadzwyczaj szczytny posterunek, ma ona prawo i obowiązek stać na straży społecznego sumienia. Nie ogłuszona żelazną pięścą żadnej konieczności życiowej, nie ugięta ołowianem brzemieniem doświadczenia, które tak często bywa »bawełną w uszach od ludzkiego jęku«, nie splamiona żadnym kompromisem, ona jedna może z podniesionem czołem i jasnem spojrzeniem nazywać rzeczy po imieniu, piętnować co złe, marne, podłe, uczcić, co wielkie, dobre, wzniosłe: I to jest owe wewnętrzne dostojeństwo każdej młodości, owa aureola, wieńcząca jej czoło, »ta siła fatalna«, co »zjadaczy chleba w anioły przerobi». Młodzież, która takiego zadania dorosła, jest chlubą i zaszczytem narodu i naodwrót naród, który taką młodzież umiał sobie wychować, może z dumą i spokojnie spoglądać w przyszłość.

Czy nasza młodzież na tej wysokości stanęła, nie chcemy i nie możemy rozstrzygać, brak nam do tego kompetencji; to pewna, że przetrwała ona zwycięsko ogniową próbę wielkiego niebezpieczeństwa, zachowała w piersiach ducha narodowego, mimo długoletniego wpływu szkoły galicyjskiej, tej szkoły, o której ktoś powiedział, że skuteczniej wynarodowia, niźli wpływ moskiewski, lub brutalna przemoc pruska. I to jest młodzieży naszej wielką zasługą.

Lecz z drugiej strony młodzież ta powinna wiedzieć, że życie to, nie pieśń, lub sen jaki cudny, to rzeczywistość okrutna, zimna, gdzie zwykle decyduje nie słuszność i dobra sprawa, ale rozum, dobra organizacja, a nadewszystko mądra ekonomja sił, których nigdy za dużo być nie może. Stąd rodzi się prawo bezwzględnego rygoru i karności, gdy idzie o jakąś akcję publiczną, chociażby na pozór drobną. I tu właśnie zbliżamy się do faktu najsmutniejszego w całej tej sprawie. Młodzież owych czynników rozwagi, skrystalizowanych w jakiś szerszy plan polityczny, sama z siebie wysnuć nie może; jest to rzeczą i obowiązkiem tych, którzy stoją na czele życia narodowego — a te zajścia ostatnie wykazały, że młodzież widocznie nie ma do nich zaufania. — Jest to zapewne nieporozumienie fatalne — nie mniej jednak wynika ono z przyczyn istotnych, materjalnych. Jedynem miejscem, gdzie młodzież i społeczeństwo wzajemnie się poznają jest szkoła; w niej i przez nią społeczeństwo wpływać może na kształtowanie się myśli i uczuć młodzieży. Tymczasem szkoła dzisiejsza uwzględnia tylko potrzeby umysłowe — nie zaspakaja zaś wcale wymagań serca i uczucia; kształci przyszłych urzędników państwa i materjał na fachowców różnego gatunku, nie troszczy się zaś wcale o ducha narodowego. W ten sposób uczucia patrjotyczne młodzieży, ten drogocenny skarbiec życia narodowego, nie ujęte w łożysko jakiejś myśli politycznej — marnuje się często na niespodzianki w rodzaju ostatniej demonstracji. — Jedynem rozwiązaniem tego smutnego problemu byłaby szkoła narodowa z umiejętnie i rozumnie ułożonym planem wychowania narodowego. Niestety na to nie pozwala ani sytuacja polityczna, ani głęboka polityka tych, którzy w społeczeństwie naszem odegrali i grają jeszcze dotychczas — i to z powodzeniem — rolę Chochoła z »Wesela« Wyspiańskiego.

Złe więc trwa i trwać będzie; zaś wzajemne nieporozumienia dadzą się prawdopodobnie dotkliwie odczuć młodzieży lwowskiej. R.

Sprawy parlamentarne.

Parlament zwołany na 4 lutego. — Artykuł „Fremdenblattu“. — Kto uratował parlament, dr Koerber, czy stronnictwa dawnej prawicy? — Układy z Niemcami przyczyną odwlekania dalszego ciągu sesji.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Pod naciskiem oburzonej opinji publicznej, która nie mogła zrozumieć, dlaczego prezes ministrów, pozujący na zbawcę parlamentaryzmu austrjackiego, z tygodnia na tydzień odkłada ciąg dalszy sesji parlamentarnej, — pod owym naciskiem rząd zdecydował się wyznaczyć dzień 4-go lutego jako termin pierwszego posiedzenia Izby po ferjach świątecznych.

Inspirowany „Fremdenblatt“ tłómaczy to opóźnienie jako wielce mądry czyn rządu, który już w komisji budżetowej chciał załatwić wiele spraw, złagodzić przeciwieństwa stronnicze i narodowe, słowem, ułatwić pełnej Izbie obrady nad budżetem i zapewnić spokojny, gładki przebieg tych ostatnich.

Zdaniem dziennika półurzędowego plan gabinetu był, oczywista wyśmienitym i powiódł się wyśmienicie. Dr Koerber sprawił, że zniknęła wśród stronnictw parlamentarnych nieufność do rządu. Obiecawszy, że utrzyma narodowe status quo i dotrzymawszy owej obietnicy, napoił stronnictwa przekonaniem, iż mają twardy grunt pod stopami. Skutkiem tego zmniejsza się i nienawiść wzajemna stronnictw.

Wszystko to tworzy rękojmię prawidłowych obrad parlamentu na przyszłość. System dra Koerbera święci zwycięstwo na całej linji.

Istotnie Izba poselska pracuje... Ale czy w tem zasługa obecnego naczelnika rządu? Bynajmniej! Przywrócenie prawidłowych stosunków parlamentarnych umożliwiła dawna prawica, stronnictwa autonomiczne i stronnictwa słowiańskie, które — z wyjątkiem chwilowego, lecz zrozumiałego oporu Czechów — ani na dzień jeden nie straciły ochoty do rzetelnej pracy parlamentarnej. Nie straciły, choć powołanie do steru gabinetu Clarego a potem Koerbera, gabinetów, opierających się na mniejszości w Izbie i wymierzonych przeciwko większości, sprzeciwiało się jaskrawo zasadom parlamentaryzmu i było wręcz rzuceniem rękawicy stronnictwom prawicy.

Jakże zachowali się Niemcy? Zwycięstwo ich rewolucyjnej metody odurzyło ich w pierwszej chwili. Stawiali żądania coraz to radykalniejsze, coraz to dalej idące. Język państwowy niemiecki, gwałtowne niemczenie Słowian — oto hasła, jakiemi szermowali w Izbie, na wiecach, w łamach dzienników.

Dopiero teraz w styczniu zaszła pewna zmiana na lepsze. Żądają języka państwowego niemieckiego, jak poprzednio, lecz niemczenia Słowian — oświadcza wspaniałomyślnie dr Otto Lecher z Berna — zaniechać musi każdy Niemiec austrjacki, trzeźwiej myślący.

W komisji budżetowej i w pełnej Izbie wydatków na gimnazja słowiańskie nie będą zwalczali obstrukcją, postarają się natomiast usunąć je z budżetu w drodze zwycięskiego głosowania. Zgodzą się nawet wziąć pod obrady parlamentarne ugodę z Węgrami.

Gdzie źródło owej zmiany, owego umiarkowania? Odsłania rąbek tajemnicy „Deutsches Volksblatt“ niewątpliwie na podstawie informacji z klubu chrześciańsko-społecznego. Oto zagrożono Niemcom, że przyjazny dla nich gabinet dra Koerbera poda się do dymisji, jeżeli go oni nie poprą; jeżeli zbyt wygórowanemi żądaniami utrudnią mu parlamentarne załatwienie budżetu i ugody z Węgrami.

Pokazuje się z tego odkrycia, że od chwili przerwania sesji przez końcowe dni grudnia i pierwsze tygodnie stycznia toczyły się między gabinetem i Niemcami tajne rokowania. Nie z racji komisji budżetowej, lecz z uwagi na rokowania przedłużano ferje świąteczne parlamentu. Dr Körber nie chciał obrad Izby przed uzyskaniem ostatecznej zgody z Niemcami.

Fakt, iż Izba się zbierze 4 lutego, dowodzi, że zgoda stanęła. Kto zapłaci jej koszta? A któżby, jak nie ludy słowiańskie monarchji.

Kto sobie nie życzy kolportażu?

Trafność informacji „Głosu Narodu“. — Pogrzebanie reformy prasowej. — Jej przeciwnicy polityczni i zachowawczy z Galicji i Tyrolu. — Przeciwnicy kupieccy i prasa wiedeńska. — Obawa przed zakładaniem nowych gazet.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)*. pisze:

Jeszcze w dniu 24 b. m. miałem możność przesłania Wam rano telefonem wiadomości, że rząd nie wniesie podczas sesji bieżącej projektu reformy prasowej. Nie wniesie, choć przyrzekł to, jak najuroczyściej w mowie tronowej d. 4 lutego 1901 r.; przyrzekł d. 26 kwietnia 1901 roku w przemówieniu dr Koerbera, który zaręczył, że podczas sesji jesiennej projekt będzie wniesionym; przyrzekł po raz trzeci i po raz czwarty przez usta dra Koerbera dnia 17 i 30 października.

Już na drugi dzień po ukazaniu się mojej informacji na szpaltach „Głosu Narodu“ minister sprawiedliwości, baron Spens-Boden oświadczył w komisji budżetowej, że projekt reformy prasowej jeszcze nie ukończony, gdyż parę ministerjów nie wydało do tej pory żądanej opinji.

Tłomacząc to oświadczenie z stylu biurokratycznego na język zwykłych śmiertelników, znaczy, że na długie lata trzeba będzie pożegnać się z nadzieją pozwolenia na sprzedaż uliczną gazet.

Pytanie, jakie czynniki wpłynęły na tę zmianę zamiarów rządowych? Że dr Koerber początkowo miał szczerą intencję rozkucia więzów, w których się dusi prasa austrjacka, nie ulega wątpliwości. Dzisiejszy prezes ministrów lubi uchodzić za człowieka nowożytnego, za urzędnika

rozumiejącego ducha czasu. Pozwolenie na sprzedaż uliczną dzienników, było jego zdaniem, tanim i łatwym sposobem zapewnienia sobie aureoli.

To przekonanie grzeszyło niesłychaną naiwnością. Dr Koerber dowiódł, że nie zna dobrze stosunków austrjackich.

W parlamencie nie życzą sobie zaprowadzenia kolportażu Koło polskie i stronnictwo ludowe niemieckie katolickie. Posłowie z Galicji, o ile są zachowawcami, i posłowie z Tyrolu uważają kolportaż za środek rozszerzania masowego prasy radykalnej, skrajnej, socjalistycznej. Prawda! i ta ostatnia osiągnie korzyść z owej reformy. Przeciwnicy polityczni kolportażu zapominają przecież, że prasa każdego obozu będzie mogła posługiwać się kolportażem, o ile potrafi pisać przystępnie, dla mas szerokich i zorganizować sieć przekupniów.

To są przeciwnicy polityczni reformy prasowej, patrzący z tego powodu krzywem okiem na dra Koerbera jako na nowatora niebezpiecznych nowinek społecznych.

Lecz istnieją inni, których do zwalczania reformy, do obstawania przy zakazie kolportażu popycha interes materjalny, wzgląd na własną kieszeń. Tymi przeciwnikami są wielkie gazety wiedeńskie.

Już projekt zniesienia stempla dziennikarskiego zrazu się im nie podobał. Owi monopoliści prasowi bali się, że po zniesieniu stempla będą powstawały nowe dzienniki, a więc zwiększy się konkurencja. Obawy były płonne. Wydawcy, nie obniżywszy prenumeraty, pieniądze, płacone dawniej państwu za stempel, teraz chowają do kieszeni. Ani jedna nowa gazeta nie ukazała się na bruku wiedeńskim w ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od zniesienia stempla za sprawą prof. Augusta Sokołowskiego, zasłużonego tej reformy referenta. Dlaczego? Dlatego, że każdego inicjatora nowej gazety zrażały trudności w dotarciu do publiczności. Reklamy uliczne, przesyłka bezpłatna do domów pochłaniają setki tysięcy koron. Trzeba lat kilka, zanim masy dowiedzą się o nowym dzienniku, zanim się do niego przyzwyczają.

Tymczasem sprzedaż uliczna pozwala nowemu pismu zaraz pierwszego dnia zetknąć się z masami, pójść na ich spotkanie, zainteresować je; pozwala spieniężyć nakład, zamiast go rozdarowywać.

Można zatem ręczyć, iż po pozwoleniu kolportażu prasie wiedeńskiej dotychczasowej przybyłoby kilku ruchliwych, niebezpiecznych współzawodników. A to tak niemiło wyrwać się z dotychczasowego gnuśnego odrętwienia! Trzeba się starać o depesze, nie poprzestając na szablonowych wiadomościach biura korespondencyjnego; trzeba myśleć o dobrych, żywych artykułach; trzeba angażować współpracowników, umiejących pisać jędrnie, treściwie.

Przytem jeszcze jeden ważny szczegół technicznej i ekonomicznej natury. Dziennik, przeznaczony na sprzedaż uliczną, musi mieć dwie, co najwyżej cztery kartki. Dzisiejsze „Blatty" wiedeńskie, napuchnięte od anonsów, nie nadają się do sprzedaży ulicznej. Do udźwignięcia setki egzemplarzy trzeba wózka z koniem!

Dziennik, polujący na anonse, nie sprostałby wymaganiom kolportażu czyli zostałby wypartym z ulicy, zepchniętym na drugi plan, a zwolna i zabitym przez nową prasę.

Te względy i obawy spowodowały wydawców wiedeńskich, iż przez posłów niemieckich umieli udaremnić na czas dłuższy całą reformę. Tesame dzienniki, które ciągle się zowią się heroldami liberalizmu, milczą teraz wobec pogrzebania reformy niewątpliwie liberalnej.

Kieszeń wzięła górę!

Władze miejskie w Krakowie.

V. Wszystkie sekcje i komisje Rady miejskiej, mające przygotować, kontrolować i wykonać uchwały Rady, mają dla miasta najrealniejsze znaczenie, bo wnioski i uchwały są tylko teorją, a dopiero jej ziszczenie, praktyczny czyn, przynoszą skutki uchwytne, a to następuje tylko w sekcjach i komisjach. Od iluż to lat istnieje uchwała, że ma być wybudowane muzeum techn.-przem., stary teatr przebudowany, zegar na wieży ratuszowej oświecony i t. d. — a tymczasem wszystko jest po dawnemu! Statut mieści postanowienie, że do ważności uchwał sekcji wystarczy obecność trzech członków i przewodniczącego. Postanowienie to jest wprawdzie usprawiedliwione tem, żeby przyspieszyć wykonanie, nie tworzyć zbyt ciężkich ciał, nie odwlekać sprawy dla nieobecności innych, atoli doświadczenie uczy, że wielu radców stale zaniedbywało posiedzenia sekcyj, korzystając z tego przepisu, „że i bez nich się obejdzie", bo trzech przecież przyjdzie. Stąd powstawał ciężar dla tych radców, którzy sumiennie swe obowiązki wypełniali, bo nie mogli wyręczyć się nigdy innymi, rozłożyć ciężar na wszystkich, ci sami radcy przeważnie referowali sprawy na Radzie miejskiej. Powstawały też i kolizje pewne przez to, gdy na drugie posiedzenie dopiero przybywali radcy, którzy na pierwszem nie byli i obalali zdanie powzięte na pierwszem posiedzeniu; w ten sposób praca radców na pierwszem posiedzeniu szła na marne, a sprawa się przewlekała, bo nowe postanowienie sekcji wymagało nowych kroków, n. p. wskazówki dane budownictwu co do przebudowy magistratu zniesiono na drugiem posiedzeniu, a przez to budownictwo musiało plan przerabiać.

Do sekcji ekonomicznej należało 18 radców, ale pełnego ich kompletu z pewnością nigdy nie widziano, a jest to prawie najważniejsza sekcja, bo nietylko się zajmuje się nieodzownemi potrzebami, jak: brukami, kanałami, budynkami miejskimi, dzierżawami, najmami, dostawami i t. d., ale kontroluje także najdotkliwsze i najtrudniejsze do skontrolowania wielkie i drobne wydatki, które łącznie wzięte, tworzą przeważną część wydatków miasta, tak, że (nie ujmując ważności innych sekcyj) można twierdzić, iż działalność sekcji ekonomicznej decyduje o wysokości budżetu miejskiego. Leży więc w interesie ludności i to w interesie dotykalnym, pieniężnym, wybór takich radców, którzyby rzeczywiście pilnie i bezinteresownie pracowali w sekcjach.

Kto jest dostawcą miejskim, dzierżawcą, najemcą, kto z takiemi osobami zostaje w interesach, lub pokrewieństwie, powinien sam być na tyle delikatnym, aby usunąć się od kandydowania, aby nie narazić się na zarzut interesowności. Możliwem jest, że można być bezstronnym radcą, a mimo to mieć interes z miastem, np. dostawiać węgiel, lub roboty stolarskie i t. p., ale możliwość nie jest koniecznością, ludzie nie są aniołami, — lepiej unikać podejrzeń. Kto prawdziwie kocha miasto, a nie ma dość sił i czasu, aby pracować w sekcjach i komisjach, nie powinien kandydować do Rady, bo samo uczęszczanie na posiedzenia Rady nie ma znaczenia dla miasta, ono potrzebuje ludzi wytrwałej pracy, nie teoretyków i mowców, lecz pracowników.

Dr Klemens Bąkowski.

Rosjanie i Polacy.

Sprawa polska ciągle jeszcze zajmuje prasę rosyjską. Jednym z najcharakterystyczniejszych głosów w kwestji t. zw. "pojednania" polsko-rosyjskiego jest artykuł wybitnego rosyjskiego publicysty Ziłowicza, który pomieszcza w „Nowoje Wremia". W artykule dowodzi Ziłowicz, że „wobec groźnego wroga Słowian: Niemiec, Rosja nie potrzebuje poza Francją szukać zbliżenia z nikim. Jedynem zbliżeniem możliwem, a nawet potrzebnem, jest zbliżenie moralne całej słowiańszczyzny. Polacy, przestawszy gniewać się na Rosję, a szczerze zbliżywszy się do niej, pomogą do rozwiązania fatalnej sprawy". „Nowoje Wremia" dodaje do tego artykułu: „Polacy powinni nareszcie przekonać się, że powinni odgrywać rolę w słowiańszczyźnie, a nie w Europie, gdzie tylko uratowali Wiedeń, a nic w zamian za to nie otrzymali. Jeżeli Polska w Rosji nawet straciła granice polityczne, to przecież u-

PRZYGODY
kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

9) (Ciąg dalszy).

Chciał on rozpocząć ze mną pisanie znowu jakiegoś niby protokołu, ale ja mu odszczepnąłem: widzi pan podpułkownik co ten wasz jenerał ze mnie zrobił, że mowę straciłem (bo już zwątpiłem był, czy ją kiedy odzyskam). Nie będę odpowiadać do protokołu, chyba jeżeliby to był protokół, oskarżający jenerała za nadużycia władzy urzędowej itd., ale nie taję się i może pan podpułkownik powiedzieć jenerałowi, że ja mu tego niezapomnę, gdy przyjdzie stosowna pora. Fiodorow, co najmniej dwa razy silniej drgnął niezwykle, napisał coś krótko mniej więcej w duchu, że potwierdzam protokół pierwszy, a drugiego nie chcę zdawać i odesłał mię do więzienia.

To przesłuchanie było dla mnie nader ważnem, bowiem podczas dwu godzinnego czekania, dowiedziałem się poufnie, że jenerał Nowickij, tak Zenona Jas. zahukał i nastraszył, iż on na pół nieprzytomny odpowiadał na pytania do protokołu i tak np., że pierwszego dnia zeznał, iż ma żyjących rodziców, a nazajutrz przypomniał sobie, że ojciec umarł przed 40. a matka przed 38 laty, ten protokół widziałem po upływie 27 miesięcy, w aktach sądu wojennego i rzeczywiście powyższą poprawkę znalazłem zapisaną o wiele później; w sądzie gdy podczas rozprawy przewodniczącemu wskazałem słowy: tylko pijany, lub zwarjowany może zapomnieć, że od 38 i 40 lat jest sierotą, powstał śmiech na sali, a przewodniczący odpowiedział: "sowierszenno wierno", (rzeczywista prawda).

Nie będę opisywał, co w tem więzieniu kijowskiem wycierpiałem, gdyż by ktoś mógł zarzucić, że odpisałem z jakich dawniejszych pamiętników, muszę tylko zauważyć, że przyczyną tych barbarzyństw był nie ówczesny naczelnik więzień Matrosow, lecz inspektor więzień kijowskiej gubernji, Prokopowicz (w randze jenerała) z pozoru gładki, grzeczny, zawsze wygolony i wyperfumowany, przeszedł Nowickiego, bo był skrytym i ostrożnym. On to wymyślał różne sposoby udręczania więźniów politycznych i dawał rozkazy Matrosowowi. Matrosow były oficer saperów, człowiek inteligentny i honorowy uchylał się o ile mógł od zawiadywania oddziałem politycznym, a tymczasem starał się o inną posadę, którą otrzymał, lecz dopiero na 6 do 7 miesięcy przed wysłaniem nas do Moskwy; a przez blisko 2 lata panowała w więzieniu hołota zausznicza Prokopowicza.

Ażeby dać pojąć jakiemi wyrzutkami społeczeństwa otaczał się Prokopowicz, posłuży następujące wydarzenie:

Służył w kijowskiej policji niejaki Sitkowskij, charakterem podobny do jenerała Nowickiego, kantonista Mikołaja I, rozumie się o tyle mniej szkodliwy, że niższy rangą, bo tylko starszy nad policjantami, ale był to taki szubrawiec, że razu pewnego wszyscy policjanci zagrozili wystąpieniem ze służby, jeżeli tego ich starszego nie oddalą; zrobiła się z tego wielka awantura, jakoś się doniosło do gubernatora Tamary, który wydalił Sitkowskiego ze służby i wydał okólnik, iż on nigdzie w gubernji kijowskiej do rządowej służby przyjętym być nie może; rozkaz gubernatora tak wykonano, że niespełna o 4 wiorsty od jego siedziby umieścił Prokopowicz Sitkowskiego, jako starszego dozorcę w ogólnem więzieniu kijowskiem, ku największemu utrapieniu tak politycznych jak i pospolitych więźniów; razu pewnego pospolici więźniowie chcieli go zabić, ale się nie udało; nas politycznych we 2, 3 4 lata później wysłali do Moskwy, a on się został, być może jednak, że w roku 1899 lub 1900 został nareszcie wydalony, gdyż w numerze wiosennym z 1900 r. petersburskiego dziennika więziennego tj. organu głównego zarządu więzień rosyjskich, ogłoszona była wiadomość, że były inspektor więzień kijowskiej gubernji jenerał Prokopowicz, za naruszenie rządowych pieniędzy, został z pozbawieniem niektórych praw zesłany na Sybir; a więc po upadku protektora, niezawodnie i ekspolicjant upadł.

Nie chcę twierdzić stanowczo, ale tak mi się zdaje, że jenerał Nowickij otrzeźwiawszy, chciał się w jaki sposób upewnić, że te jego wygadywania na rząd austrjacki, monarchów itd. nie rozniosą się dalej, co miarkowałem z rozmowy pomocnika nadzorcy więzienia Panomarowa i podpułkownika Kondratjewa, którego jenerał Nowickij pewnego razu wyprawił aż do mnie do więzienia z jakiemiś fotografjami niby do rozpoznawania, przyczem tak z daleka i ostrożnie Kondratjew napomknął, że to może mieć złe następstwa dla mnie i że radziłby mnie, ażebym jenerała przeprosił, co bardzo łatwem jest, bo nakaże naczelnikowi więzienia, że gdy tylko ja życzyć sobie będę pójść do jenerała, to naczelnika rzeczą będzie mię w stosownej porze posłać; obu zbyłem niczem, nie zdradzając zamysłu mego; wyczekiwałem bowiem tylko wiadomości, kiedy śledcze papiery żandarmów odesłane zostaną do prokuratorji państwa, bo taki wówczas był w Kijowie tok postępowania, poczem władza żandarmów i ich możność większego lub mniejszego szkodzenia ustaje więc bez narażenia się można skargi na żandarmów do Prokuratorji wnosić.

Że Nowickij pałał ku mnie osobistą niechęcią, tego dowodzi ta okoliczność, iż Zenonowi Jas i Romanowi Pa., zasądzonym o wiele później na 12 lat do ciężkich robót, sam zrobił propozycję, że aż do rozprawy sądowej (która dopiero po upływie dwóch lat z górą nastąpiła) pozostawi ich na wolnej stopie, jeżeli złożą każdy po 1000 rubli kaucji; a gdy mój szwagier p. Jan Łapiński z Krakowa ofiarował się złożyć za mnie gotówką 10 tysięcy rubli kaucji to jenerał Nowickij, odmówił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

trzymuje się i może utrzymać się bez utraty rysu charakteru duchowego, etnograficznego i narodowego. Ostra formuła stosunków polsko-rosyjskich: „My albo oni“ nie wytrzymuje krytyki. I my i oni możemy istnieć obok siebie. Ze względu na niebezpieczeństwo ze strony świata niemieckiego, słowiańszczyzna powinna zacząćześrodkowywać się i szukać podporu w Rosji, dla której takie zbliżenie jest korzystne. Ale nie ulega wątpliwości, że pierwszy krok koniecznie powinni zrobić Polacy. Ze strony Rosji krok taki byłby kłamliwym, śmiesznym i zabawnym“.

„Nowosti“ powracają jeszcze do sprawy wrzesińskiej i do rozgłosu, jaki Wrześnja zdobyła sobie w całym świecie. W artykule „Polonia placet omnibus“ czytamy: „W ostatnich czasach prusko-polskie stosunki stały się przysłowiowemi. Przyczyna: niektóre dzienniki polskie niepomiernie wydęły proces gnieźnieński. Dzienniki europejskie i rosyjskie w tymże czasie zaczęły załatwiać rachunki z Niemcami. Sympatje międzynarodowe przynoszą Polakom pruskim tylko szkodę, rozgoryczając patrjotów niemieckich i zachęcając żywioły narodowo-radykalne społeczeństwa polskiego, które gotowe są istotnie przypuszczać, że Prusy zlękną się opinji publicznej świata cywilizowanego“.

Wywodom powyższym poświęcimy osobne uwagi.

Kolej Bagdadzka.

Sułtan wydał irade, zezwalające na budowę drogi żelaznej Bagdadzkiej. Owa kolej z uwzględnieniem już istniejącej drogi do miasta Konia przetnie całą Azję Mniejszą od portu Haydar Basza nad Bosforem aż do głośnego ostatniemi czasy portu El Kuweitu nad zatoką Perską.

Gruntowny znawca Turcji, Goltz-Pasza, długoletni organizator jej wojsk, pomieścił w czasopiśmie berlińskiem „Asien“ (organie Towarzystwa Niemiecko-Azjatyckiego) opis przyszłej budowy tej kolei i trudności, jakie oczekują owo dzieło, lecz zarazem i korzyści, które ono przyniesie.

Kolej wyjdzie z Haydar Basza, gdzie kompanja niemiecka pobudowała olbrzymie doki i pogłębiła port.

Haydar Basza jest przedmieściem Konstantynopola na brzegu azjatyckim, leży pomiędzy Skutari i Kadiköi. W roku 1870 rząd turecki wybudował własnym kosztem i pod własnym kierunkiem kolej z Haydar Basza do Ismid. Długość toru o szerokości normalnej wynosiła 93 klm. W kilka lat później rząd wydzierżawił ową kolej kompanji angielskiej. Dnia 4 października 1888 r. Bank niemiecki (Deutsche Bank) w Berlinie otrzymał od Wysokiej Porty pozwolenie na lat 99 budowy i eksploatacji drogi żelaznej z Ismid przez Eskiszehr do Angory (485 klm.). Równocześnie oddano mu na 99 lat i drogę z Haydar-Basza do Ismidu za cenę sześciu miljonów franków. Roboty rozpoczęto w kwietniu 1899 r. Otwarcie całej linji aż do Angory odbyło się już 31 grudnia 1892 r. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 45 miljonów franków w akcjach i 80 mil. fr. w obligacjach pięcioprocentowych. Firmanem z 6 lutego 1893 r. pozwolił sułtan na wybudowanie drogi żelaznej z Angory do Kaisairie (425 klm.), dawniej Cezarei, ważnego punktu handlowego i drogi żelaznej z Eskiszehr do Konji (144 klm.). Tę ostatnią otwarto 28 lipca 1896 r.

Połączenie Konstantynopola z zatoką Perską za pośrednictwem nieprzerwanego, jednolitego toru kolejowego, było marzeniem ulubionem sułtana Abdul Hamida. Początkowo chciano przeprowadzić trasę na Angorę, Kaisarie, Bagdad. Później, z wielu względów politycznych i technicznych, zmieniono ów kierunek na Konię, Eregli, Misis, Aintab, Biredżik, Urfę, Mossul do Bagdadu, skąd na Basrę dotrze owa kolej do El Kuweitu nad zatoką Perską.

Długość linji wyniesie 3000 kilometrów, to jest tyle, ile wynosi odległość z Berlina do Kazania nad Wołgą, będzie się równała połowie drogi Syberyjskiej i dwom trzecim częściom drogi Canadian Pacific. „Nietylko ta długość linji utrudnia budowę owej kolei — pisze jenerał von der Goltz. — Tor trzeba będzie poprowadzić przez krainę dziką na terytorjum górzystem. Tor musi przebyć dwa pasma gór: na Eufracie trzeba będzie pobudować dwa mosty, na Tygrysie jeden. Wywóz materjału wymaga zgoła innych nakładów, aniżeli przy budowie kolei europejskich. Nie przesadzimy twierdząc, iż ogólne koszta wyniosą z górą 600 miljonów franków. Wysoka Porta musi gwarantować stały dochód, gdyż nowa kolej na czas dłuższy sama przez się nie może dostarczyć oprocentowania takiego kapitału. Ale też korzyści będą olbrzymie dla Turcji, jako państwa. Korzyści wojskowe podczas uruchomienia armji są tak widoczne, że nie trzeba ich szerzej tłomaczyć. Jeszcze dzisiaj Turcja podczas wojny nie może korzystać z korpusów w wilajetach południowo-wschodnich z kwaterą główną w Bagdadzie. Po wybudowaniu kolei w przeciągu dwu tygodni całe te masy wojska z artylerją i bagażami mogą już stać na linji bojowej Adrjanopol—Saloniki.

Szybka komunikacja ułatwi reorganizację administracji cywilnej i skarbowej, nadzór nad jenerał-gubernatorami i baszami wojskowymi tych krain. Ramię sułtana będzie istotnie sięgało po Bagdad i Basrę, czyli Basorę.

W ciągu lat w ślad za tem pójdą korzyści handlowe. Nasamprzód dochód z ceł i przewozu towarów. Przewóz towarów, wymagających szybkiej przesyłki, łatwo się psujących, a stąd narażających kupca na wielkie ryzyko, z Indji do Europy i odwrotnie skieruje się, zamiast na kanał Suezki, na linję Haydar-Basza i El Kuweit.

Naprzykład poczta! Dzisiaj poczta z Londynu do Bombaju na Brindisi albo Neap.l lądem, stamtąd wodą przez kanał Suezki idzie 14 dni i 16 godzin. Po skończeniu kolei Bagdadzkiej poczta do Konstantynopola dojdzie z Londynu w trzy dni, a stamtąd do zatoki Perskiej w dwa dni i godzin dwanaście, z Kuweit do Bombaju morzem cztery dni i godzin dwadzieścia dwie. Policzywszy przeładowanie w Haydar-Basza i nad zatoką Perską, otrzymamy dni 11 to jest o $3^2/_3$ dni drogę krótszą, niż na kanał Suezki. W stosunkach handlowych trzy dni odgrywają nieraz rolę bardzo ważną.

Z biegiem lat kolej musi wyrwać z gnuśności ludność owych okolic, przeważnie żyznych i bogatych w niewyzyskane bogactwa mineralne. Wybitny agronom austrjacki, hrabia Kolowrat obliczył, że po wybudowaniu kolei Bagdadzkiej Azja Mniejsza zaleje pszenicą rynki zbożowe europejskie, obniżając niebywale cenę tego ziarna. Rolnictwo europejskie zyska jednego więcej konkurenta i znajdzie się nad otchłanią ruiny. Zwłaszcza południowe okolice Azji Mniejszej koło Bagdadu mają ziemię urodzajną niezwykle i nadają się świetnie do kolonizacji europejskiej na wielkie rozmiary.

Niemcy, którzy i tak całą kolej pobudują i zatrzymają w swych rękach, już dzisiaj pracują systematycznie nad przygotowaniem tej kolonizacji. Kto wie, czy za lat pięćset Bagdad nie będzie „eine Kerndeutsche Stadt“ (miastem na wskroś niemieckiem)... A. N.

ZE ŚWIATA.

Sławni starzy kawalerowie.

Znakomity uczony niemiecki Aleksander v. Humboldt, zapytany pewnego razu przez jakąś pannę, czemu się nie ożenił, odparł jej, iż przez całe swoje życie kochał tylko naukę. Leibniz również umarł nieżonaty. Wyznawał on zasadę, iż człowiek powinien przez czterdzieści lat myśleć nim się na krok tak ważny jak małżeństwo zdecyduje. Ale kiedy uznał wreszcie, że się sam już dostatecznie namyślił i oświadczył się o rękę pewnej panny dostał od niej „kosza“, bo i ona miała niestety zbyt dużo czasu do namysłu. Współczesny Leibnizowi matematyk angielski Newton nigdy też nie zaznał rozkoszy małżeństwa. Sam zarządzał swoim gospodarstwem domowem i niejednokrotnie sam przygotowywał sobie obiady.

Jaki tam ład w tym domu panował, można sądzić z wielu anegdot o jego życiu. Znana jest np. historja o tem, jak pewnego razu, chcąc sobie zgotować jajko, rzucił zegarek do wrzącej wody, a sam z jajkiem w ręce stał w kuchni i czekał. Rousseau, który również umarł kawalerem, w ostatnich latach swego życia był niemożliwie tyranizowany przez własną gospodynię. Współczesny mu francuski filozof Voltaire umarł tak samo nieżonaty. Trzej najsłynniejsi poeci włoscy Dante, Tasso i Petrarca poumierali w kawalerskim stanie, a z poetów hiszpańskich dzielił ich los pod tym względem — Calderon. Trzej najwięksi artyści wszystkich czasów Rafael, Michał Anioł i Leonardo da Vinci — byli nieżonaci. W nowszych czasach wielu starych kawalerów zasłynęło na polu nauki i sztuki, że wymienimy Kanta, Schopenhauera, Beethovena, Schuberta, Grillparzera, Hamerlinga, Roquette'a, Brahmsa i t. d. Z wybitnych polityków współczesnych trzech tylko było starymi kawalerami: Gambetta, Caprivi i Windhorst.

Dążność do małżeństwa jest człowiekowi wrodzona i starokawalerstwo bywa zazwyczaj wynikiem nietylko własnej i nieprzymuszonej woli i przeróżnych nieobliczalnych kombinacyj życiowych. Zdarzają się jednakowoż i „urodzeni starzy kawalerowie“, jeżeli można użyć takiego określenia. Do nich w pierwszym rzędzie należeli n. p. dwaj znakomici niemcy: filozof Kant i muzyk Beethoven. Kant był wogóle nieprzyjacielem kobiet, specjalną zaś nienawiść czuł do kobiet uczonych. „Potrzebują one książek — mawiał — tak samo jak i zegarków. Noszą zegarki tylko żeby je mieć, bo zwykle nie nakręcone“.

Beethoven słynął z dziwactw. Dzień w dzień przed południem zajmował się spisywaniem swoich wrażeń, po obiedzie wychodził na spacer, to znaczy galopem niemal obiegał dwa razy do okoła dzielnicę miasta w której mieszkał. I, żeby najstraszniejsza burza szalała na dworze, nie zważał na nic, szedł na swój zwykły spacer. W mieszkaniu jego panował nieład, który sobie wyobrazić trudno. To mu jednak nie przeszkadzało długo i szeroko rozwodzić się nieraz nad swoim zamiłowaniem do porządku.

Jak widzimy lista sławnych starych kawalerów jest dość bogata. Ale gdyby policzyć znakomitych uczonych, artystów i polityków, którzy nie gardzili związkami ślubnymi — zmalała by prawdopodobnie tak, że wniosków z niej żadnych wyciągać nie można.

*

Radca górniczy Krepler ogłasza w jednym z pism praskich wezwanie do zbierania składek na pomnik inżyniera Bindera, który stracił życie ratując robotników podczas katastrofy w szybie kopalni „Jupiter“ w Gniewinie. Pomnik ma być wzniesiony w Leoben, gdzie inżynier Binder prowadził studja. Pamięć jego chcą również uczcić Włosi. W medjolańskim dzienniku „Corierre della sera“ znany pisarz włoski Corrado Rici, wzywa władze naukowe półwyspu, aby poleciły we wszystkich szkołach przytoczyć zgon inżyniera Bindera, jako przykład świetnego czynu bohaterskiego.

* * *

Istnieje powszechne mniemanie, jakoby choroby nerwowe były przeważnie udziałem współczesnych cywilizowanych ludzi i nadto miały świadczyć o pewnym wyższym stopniu duchowego rozwoju chorej jednostki. — Faktem jest, że wielu wybitnych artystów i uczonych cierpi na rozstrój nerwowy, ale nie można bynajmniej wyciągać z tego wniosku, że jedno idzie z drugiem w parze. W ostatnich czasach lekarze szwedzcy dowiedli, że choroby nerwowe są również rozpowszechnione wśród ludów, znajdujących się na najniższych szczeblach kultury, jak i w najwyższych sferach inteligencji, obecnie zaś wielu weterynarzy twierdzi, że i zwierzęta zapadają na choroby nerwowe, które przybierają u nich takie same jak i u ludzi objawy. Najciekawszem zaś jest, że jak utrzymują niektórzy, zwierzęta mogą przejmować te choroby od ludzi. Francuski weterynarz dr Jeré obserwował n. p. jednorocznego psa, który cierpiał na chorobę przestrzeni. Zaraził się on nią od swego pana. Medjolański weterynarz dr Arnese miał w swej klinice sukę, która dostała histerji, widząc, jak jej zabierają szczenię. Histerja ta przybierała objawy, zupełnie podobne do tych, jakie obserwujemy wśród ludzi. Koty również łatwo ulegają chorobom nerwowym: jeden z lekarzy niemieckich opowiada następujący fakt: Pies ugryzł lekko dziesięciomiesięcznego kota w ogon. To przeraziło tak kota, iż padł, jakby sparaliżowany na ziemię i od tego czasu stracił zupełnie władzę w łapach. W jakiś czas potem służąca wyrzuciła go przez okno na podwórze. Kot padł na łapy i w tej chwili począł biedz. — Skutki, które pociągnęło za sobą jedno silne wstrząśnienie nerwowe, zostały uleczone przez inne. Badania te rozwieją bezwątpienia ową mgłę tajemniczości, a nawet specjalnego swego rodzaju „uroku“ — czem dotychczas dla wielu ludzi były osłonięte choroby nerwowe.

* * *

Rezydencja księstwa Ottonów Windischgrätzów. Arcyksiężniczka Elżbieta Marja, obecnie już księżna Windischgrätz, zamieszka z mężem w Pradze, w willi Gröbe. Willa wznosi się na skalistej pochyłości górskiej, stok górski zmieniono w ogrody i zakąty leśne. Część skały zamieniono w piękną, fantastyczną grotę. Nad całością krajobrazu góruje potężny gmach w stylu renesansowym wśród zieleni drzew parkowych. Szeroka droga zamienia się w olbrzymi zajazd, utworzony z balustrad kamiennych, zakończeniem jego jest budynek. Na prawo teren opada w ostro wyciętą szczelinę, z której wychylają się wierzchołki drzew szpilkowych. Po stokach góry wycięto krużganki, w których bluszcze wiją się po wilgotnych ścianach. Na prawo i lewo od groty prowadzą schody na szeroki taras; wielkie sklepienie łukowe nakrywa otwartą, letnią salę stołową, z której na wszystkie strony otwiera się piękny widok. Na tarasie wznosi się fontanna, przedstawiająca smoka, z którego paszczy tryskają potężne strumienie wody. Willa dwupiętrowa obejmuje 35 pokojów mieszkalnych. Kuchnie i spiżarnie znajdują się w suterenach, częścią zbudowanych w skale. Na parterze urządzona jest sala stołowa i pokoje mieszkalne. Na pierwszem piętrze znajdują się salony, na drugiem mieszkania dla dworu. Urządzenie całego pałacu ma kosztować 6 mil. koron.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We wtorek Walerjana. wyzn.; w środę Franc. Sal. i Sab.: we czwartek Hjacynty, panny i Martyny.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 19, zachód przypada o godz. 4 minut 26, długość dnia godzin 9 minut 07.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Nowy Sącz 24 stycznia. Porwanie 13-letniej dziewczyny. — Rozprawa o katastrofę kolejową. Wczoraj wykryto tu próbę uprowadzenia młodej dziewczyny, zapewne z zamiarem sprzedania jej do domu rozpusty. Grzegorz Karpiak i kochanka jego Marcjanna Węgiel, usiłowali uprowadzić 13 letnią uczennicę V. klasy, Katarzynę Kremerównę, córkę kotlarza przy tutejszych warsztatach kolejowych. Kremerówna nad wiek rozwinięta, powaśniwszy się w domu, szła rano smutna do szkoły ewangelickiej. W drodze spotkali ją uwodziciele i zapytali o przyczynę smutku, a wdawszy się z nią w rozmowę, szli razem aż za miasto, tam poczęstowali dziewczynę łakotkami i namawiali, aby się z nimi udała, że jej będzie lepiej niż w domu. Dziewczyna jednak oparła się namowom, wskutek czego uwodziciele związali ją i prowadzili, jak zwierzę na sznurku, aż do wsi Dąbrowy, gdzie ulokowali ją w karczmie Goldbergera pod dozorem służącej tegoż, podając, że jest ich córką, która chce uciec i że idą po furę, aby zabrać ją do domu. Gdy uwodziciele wyszli z karczmy, biedna dziewczyna opowiedziała wszystko służącej, a ta litując się nad jej niedolą, puściła ją na wolność. Kremerówna uciekła napowrót do Nowego Sącza do domu rodziców. W domu opowiedziała całe to zajście a rodzice donieśli zaraz o tem władzy i dzięki dzielnemu komendantowi żandarmerji p. Bandlowi, udało się ująć tę niecną parę we wsi Tęgoborzy i dostawić do więzienia śledczego sądu obwodowego w Nowym Sączu.

W poniedziałek dnia 24 b. m. rozpocznie się przed tut. trybunałem orzekającym bardzo zajmująca rozprawa przeciw tutejszym kolejarzom, 46-letniemu Hipolitowi Drapale, zwrotniczemu i 22-letniemu Wilhelmowi Zalewskiemu, ślusarzowi kolejowemu, oskarżonym o występek z §§ 335 i 337 u. k. Drapała jest obwiniony o to, że podczas czyszczenia lokomotywy nr. 220 zapomocą maszyny nr. 208, nie przekonawszy się, czy robotnicy, zajęci czyszczeniem maszyny nr. 220, takową opuścili, dał maszynie nr. 208 znak, że ruszyć może i wskutek tego zaniedbania Filip Muth śmiertelnie został zraniony. Zaś Zalewski o to, że puścił w ruch aparat hamulcowy powietrzny, skutkiem czego spowodował śmiertelne poranienie Mutha.

Sanok 24 stycznia. Historja o córce rabina i oficerze. Panna Katzówna 18-letnia córka pomocnika rabina w Sanoku, Rebe Jüdele Katza poznała się w trafice brata z pewnym oficerem stacjonowanym obecnie w Przemyślu, a że oboje byli młodzi i gorącego temperamentu, więc „amorek się w tę sprawę wdał“ i pokochali się na zabój. Oficer przyrzekł, że ją pojmie za żonę, zaś Katzówna postanowiła przyjąć chrzest święty.

Przed dwoma tygodniami Katzówna znikła z Sanoka bez wieści i dopiero po dziesięciu dniach po bardzo starannych poszukiwaniach, dowiedzieli się rodzice, że córka ich jest u oficera w Przemyślu. Powstał straszny „gewałt“ wśród Izraela. Rabin uradził wysłać kilku doświadczonych wraz z matką i krewnymi do Przemyśla, celem wydostania rabinówny od oficera. Uchwała rabinacka została rzeczywiście wykonana i całe gremjum żydowskie udało się do Przemyśla, tam wypatrzyli oni chwilę, kiedy oficer wyszedł z mieszkania, wpadli doń, zabrali Katzównę i wyjechali z nią do Sanoka. Oficer, z którym rabinówna mieszkała przez dziesięć dni, widocznie wstydzi się skarżyć żydów o napad na jego mieszkanie w jego nieobecności.

W Sanoku zaś spieszą się rodzice Katzówny, aby ją jak najprędzej wydać za mąż za jakiegobądź żydka.

Zachodzi jednak ważna przeszkoda, gdyż wedle przepisów talmudycznych, Katzówna, tak jak każda inna wdowa lub rozwódka, musi czekać na zamążpójście 91 dni.

Na razie skazali ją rodzice na domowy areszt — tak, że nigdzie nie wychodzi.

Tuchów 26 stycznia. Wycieczka żydka do Ameryki i jej smutny koniec. — Wydarzył się tu w sobotę 25 b. m. niebywały wypadek. Ośmnastoletni syn dzierżawców propinacji miejskiej Mojżesza i Ewy Kehów, Aleksander(!) Keh, uprzykrzywszy sobie jednostajne życie w Tuchowie przy rodzicach, zabrał im 1600 kor. i umknął w zamiarze udania się do Ameryki. Po szabasie wczoraj wieczór rodzice Keh, spostrzegłszy brak pieniędzy, z początku sądzili, że padli ofiarą złodziei, lecz gdy przekonali się o ucieczce syna, zaraz przyszli do przekonania, że to on ich tak urządził. Udali się oni zatem do żandarmerji w Tuchowie o pomoc. Ponieważ sprytny Aleksander mógł wyjechać tylko o godz. 9 wieczór pociągiem osobowym z Tuchowa na Nowy Sącz do Krakowa, żandarmerja wysłała zaraz depeszę do posterunku żandarmerji w Nowym Sączu o pościg za Aleksandrem. Wskutek tego ujęto go już w Nowym Sączu w nocy o godz. wpół do 12 w przedziale pociągu osobowego nr. 1216. Młody turysta zamiast do Ameryki powędrował do więzienia śledczego. Charakterystycznem jest, że żandarmi znaleźli przy zbiegu zamiast skradzionych 1600 k. aż 1680 k. 11 h. prócz zapłaconych biletów jazdy. Piękny więc procent od skradzionych pieniędzy przez pół nocy, bo przeszło 80 kilka koron.

Limanowa 24 stycznia. Częste pożary. Nie znamy miasta, któreby było uszczęśliwione tak częstymi pożarami, jak Limanowa. Przed paru tygodniami wybuchł u nas okropny pożar, który zniszczył doszczętnie cztery stodoły z krescencją pp. Podgórskiego woźnego sądowego, Wątroby, Twarka Sylwestra i Antoniego Biedronia, mieszczan Limanowy.

Z tych była ubezpieczona tylko stodoła p. Podgórskiego, a szkoda tym pożarem wyrządzona wynosiła kilka tysięcy koron. Onegdaj zaś wybuchł w Limanowy pożar i zniszczył zupełnie stodołę gminną oraz krescencję w niej p. Jana Biedronia a była tylko sama stodoła ubezpieczona. Szkoda jest również znaczna. Powodem tych pożarów musi być podłożenie, a jednak podpalaczy nie zdołano jeszcze ująć.

Oświęcim 27 stycznia. W niedzielę 2 lutego XX. Salezjanie obchodzą uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona ich zgromadzenia, Już rano o godzinie wpół do szóstej będzie kilka mszy św. w kaplicy św. Jacka. O godz. 10-ej zaś suma z kazaniem w kościele parafialnym. Nieszpory również w parafji. — Nazajutrz w poniedziałek o godz. 9-tej będzie nabożeństwo żałobne wraz z różańcem za zmarłych pomocników i dobrodziejów.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wieczorek uroczysty w rocznicę powstania z r. 1863 odbył się w „Gwieździe“ w niedzielę. W zastępstwie niedysponowanego prezesa Zubrzyckiego, uproszony przewiel. ks. kanclerz W. Bandurski, wygłosił słowo wstępne, wzywając do wierności Ojczyźnie. Pani Strokowa wypowiedziała odczyt „O znaczeniu patrjotycznych Stowarzyszeń w życiu narodowem“. Pna Eugenja Król wygłosiła wiersz p. Str. p. t. „Niemcy idą“. Chór wystąpił dwa razy i odśpiewał szereg pięknych pieśni. P. Ochalski deklamował „Śmierć Padlewskiego“ i „Redutę Ordona“, wreszcie odegrano sztukę 2-aktową p. Str. p. t. „Za sztandarem“ z obrazem z żywych osób.

Sekcja V (dobroczynna) na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem r. m. p. Epsteina (!) uchwaliła udzielić 11 ubogim stałe roczne wsparcia w kwocie od 96 do 260 kor. Następnie uchwaliła sekcja udzielenie 16 ubogim jednorazowego wsparcia od 15 do 100 k. w ogólnej kwocie 440 koron. Na opiekunów ubogich zaproszono pp.: Hermana Aszkenazego, kupca, Józefa Goldwassera, kupca i właściciela realności, Jakóba Maschlera, wł. realności, ks. Edwarda Papecia, wikarjusza kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu. Uchwaliła wkońcu sekcja przedłużenie datków na wychowanie 8 sierot, przynależnych do gminy miasta Krakowa.

Zapomogi dla nauczycieli. W sprawie nowego sposobu rozdziału zapomóg, otrzymujemy z kół nauczycielskich następujące uwagi: Praktyka dotychczasowa była taka, że sekcja szkolna najlepiej znająca stosunki i najwięcej zbliżona do kół nauczycielskich rozdawała zapomogi sama, obecnie kwotę wyznaczoną na ten cel oddano do rozporządzenia p. prezydenta, który ma zapomogi osobiście rozdzielać. Otóż najpierw ten sposób jest dla p. prezydenta uciążliwy, nie mówiąc już o tem, że rozdzielanie zapomóg sprawi mu pewne trudności, gdy nie zna dokładnie licznego grona krakowskich nauczycieli, ale co gorsza nauczyciele są postawieni niejako na równi z ubogimi pobierającymi wsparcie, a zgłaszającymi się do prezydjum. Sekcja szkolna nie miała z pewnością zamiaru ubliżyć nauczycielstwu, ale jej uchwała sprzeczna z dotychczasową praktyką, wywołała w kołach nauczycielskich nader niemiłe wrażenie.

Bal akademicki urządzany pod protektoratem p. marszałkowej Andrzejowej hr. Potockiej i Jego Magnificencji pana prorektora dra Macieja Jakubowskiego, zapowiada się znakomicie. Komitet młodzieży krząta się z całym zapałem, by utrzymać dawną świetną tradycję zabaw akademickich. Jedną z wielu atrakcyj balu będą niechybnie dwa utwory muzyczne ofiarowane komitetowi, mianowicie pełna życia „Polka“ akademicka, znanego zaszczytnie kompozytora p. kapelmistrza Marka i bardzo melodyjny „Walc“ akad. A. Ch. Zarząd komitetu urzęduje codziennie w lokalu Czytelni akad. (Rynek 22) od godziny 5 — 8 wieczorem.

Wieczór z tańcami na rzecz kuchni ludowej w Podgórzu odbędzie się w dniu 2 lutego b. r. w nowej sali Rady miejskiej, urządzony staraniem komitetu Pań pod przewodnictwem Edwardowej hr. Starzeńskiej. Należy spodziewać się, iż utrzymanie tej młodej a tak humanitarnej instytucji, zainteresuje szersze koła publiczności nietylko miejscowej ale i okolicznej, pochopnej zawsze do popierania celów szlachetnych. Z nadsyłanych zgłoszeń do komitetu już dziś wnosić można, iż wieczór ten powiedzie się pod każdym względem.

Śluby. Dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbył się w kościele Braci Mniejszych (OO. Reformatów) ślub panny Anny Janickiej z panem Szymonem Dąbrowskim, oficjałem poczt i telegrafów.

Ślub panny Zofji Dobrowolskiej córki pp. Józefa i Józefy z Przemyskich Dobrowolskich z panem Józefem Kasperskim odbędzie się w dniu 2-go lutego 1902 r. w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o godzinie 6 wieczorem.

Loterja fantowa na rzecz ubogich Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się już dnia 16 lutego r. b., w pierwszą niedzielę postu. Fanty nadsyłać można pod adresem niżej wymienionych pań: hr. Antoniowa Potocka pałac „pod Baranami“, Korczyńska Emilja Łobzowska 9, hr. Łosiowna Irena Dębniki, ks. Lubomirska Cecylja św. Jana 15, Milieska Marja Karmelicka 29, hr. Mieroszowska Marja Krupnicza 11, Pareńska Eliza Wielopole 4, Retingerowa Marja Wiślna 3, hr. Sierakowska Marja pałac „pod Baranami“, hr. Tarnowska Róża na Szlaku, hr. Wodzicka Marja Rynek gł. 30, hr. Zamoyska Zofia Straszewskiego 14.

Piekarnia hygieniczna daje często powód do skarg. Zarząd piekarni ma już 5 procesów w sądzie przemysłowym. Dziś znowu przychodzili nam się żalić dwaj czeladnicy piekarscy na niesumienne obrachunki. Widocznie cała administracja przedsiębiorstwa silnie szwankuje, — a przecież sam pomysł takiej piekarni, urządzonej według najnowszych wymagań hygieny i opartej na drobnych udziałach, jest bardzo racjonalny, a szanse powodzenia są niemal pewne. Ale u nas zawsze niedołęstwo idzie w parze z nieoględnością i brakiem fachowej wiedzy, i dlatego na polu ekonomicznem nie możemy się wyemancypować z pod obcych wpływów.

W sklepie Wachsbergera, żyda przy ul. Wiślnej, widać w oknie wśród butelek z wódką i rumem, posążki Matki Boskiej Loretańskiej. Jest to profanacja i lekceważenie uczuć katolickiej ludności Krakowa, które nie powinno być tolerowane.

Zgubione pieniądze. W niedzielę rano znaleziono koło pomnika A. Mickiewicza portmonetkę z pewną kwotą pieniężną. Właściciel może sobie zgubę odebrać przy ul. Stolarskiej nr. 6 I piętro, mieszkanie nr. 14 w porze między godz. 12 a 2-gą w południe.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 28 stycznia.

Stowarzyszenie „Koła artystek polskich“ zachęcone powodzeniem wystawy, która wywołując różne zdania i krytyki, ogółem wzbudziła zainteresowanie i otrzymała z różnych stron zamówienia na meble i tkaniny, obecnie wystąpi z śmiałym pomysłem zastosowania typu ubioru ludowego do wewnętrznego urządzenia pomieszkania. Wystawa obejmie dwa nowe okazy urządzeń, jeden zastosowany do okolic Rabki, drugi do Zakopanego. Zatem góral z Rabki i góral z Zakopanego. Czy jest możliwem odtworzyć podobny typ w meblach, czy urządzenie takie może nam oddać wrażenie serdaka, guni, być estetycznem, wygodnem a przedewszystkiem czemś dla nas miłem, bo naszem, sprawdzić będzie można w najbliższym czasie i poddać usiłowania artystek ostrej krytyce, gdyż wystawa „Willa góralska“ ponownie na dni kilka otwartą zostaje w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we wtorek dnia 28 b. m. od godz. 4 po południu do 7 wieczorem.

Koncert Zygmunta Stojowskiego, odbył się w poniedziałek w przepełnionej publicznością sali hotelu Saskiego. Obszerniejsze sprawozdanie o tym pod każdem względem interesującym wieczorze, podamy w numerze następnym.

Lód dla Krakowa. W sprawie tej otrzymujemy następujące uwagi: Przed trzema laty wydał magistrat m. Krakowa, na zasadzie opinji fizykatu miejskiego, zakaz dostarczania lodu dla miasta z Rudawy, z moczarów Czarnej wsi (z tak. zw. „żabiarń“), ze stawów zwierzynieckich, które są zbiornikiem kloacznych ścieków, jak również z Wisły pod klasztorem zwierzynieckim, gdzie się koncentrują wszystkie odpływy nieczystości z całego Zwierzyńca. Dozwolono tylko pobierać lód powyżej klasztoru zwierzynieckiego. Ponieważ lód, jak wiadomo, używany bywa przez wszystkich rzeźników, masarzy i przez domy prywatne do konserwowania mięsa i wszelkich produktów nabiałowych — przeto wspomniany zakaz magistratu, wydany ze względów zdrowotnych, powinien być jak najsurowiej przestrzegany. Pod tym jednak względem w ostatnich dwóch latach dozór był wcale niedostateczny. Na wypadek więc, gdyby chwycił mróz, zwrócić się powinno uwagę na górną Wisłę i na

Pączki po 4 ct. codziennie świeże, **Chrust** poleca cukiernia **Adama Piaseckiego.** — Przyjmuje zamówienia na Torty, Kremy, Tace ciast z wystawkami od 2 złr., poleca Cukry, Karmelki, Herbatniki. — Kawa i herbata o każdej porze. — Lokal otwarty do godziny 1-ej w nocy. — **Ulica Długa l. 10 przy Plantach.** 2915

stawy czyste, mające wodę źródlaną, a takich stawów jest sporo w okolicy Grzegórzek i Pleszowa.

W Klubie prawników odbyła się dnia 26 b. m. zabawa z tańcami, która trwała do godz. wpół do 3 po północy. Zebrało się około 80 osób. Do kadryla i mazura stanęło 24 pary. Tańcami dowodzili panowie: Makowski, Kanenberg i Tyralski. Bawiono sie jak zawsze bardzo ochoczo. Następny wieczorek z tańcami przypada w sobotę 1-go lutego. Komitet zabawowy przygotowuje rozmaite niespodzianki.

Konkurs na meble. (Lwów. Tel.). Konkurs miejskiego muzeum przemysłowego na meble do pokoju jadalnego, ogłoszony w grudniu r. z. rozstrzygnęła wczoraj komisja sędziów pod przewodnictwem radcy dworu Frankego. Z pomiędzy 20 nadesłanych prac odznaczono pierwszą nagrodą w kwocie 400 koron projekt pod godłem „Gniezno“, wykonany przez Wiktora Gosienieckiego z Zakopanego. Drugą nagrodę 300 kor. przyznano pracy pod godłem „Rohacze“, przysłanej również z Zakopanego przez Wojciecha Brzegę. Obie prace skomponowane są w stylu zakopiańskim. Trzeciej nagrody nie udzielono nikomu, natomiast przedłożono zarządowi muzeum wniosek, aby kwotę 200 kor. (trzecią nagrodę) rozdać na zakupno dla uczniów prac, noszących godło „Janina“ i „Ocknienie“. W myśl programu konkursu projekta nagrodzone będą wykonane i ukażą się na tegorocznej wystawie jubileuszowej towarzystwa politechnicznego. Wszystkie prace konkursowe z dniem wczorajszym wystawiono na widok publiczny w muzeum przemysłowem miejskiem.

Wykład habilitacyjny. (Lwów. Tel.). Wczoraj o godz. 12 w południe odbył się na tut. uniwersytecie wykład habilitacyjny adjunkta galic. prokuratorji skarbu, dra praw i filozofji Wiktora Rubczyńskiego na docenta estetyki. Prelegent mówił o metafizyce Lotzego.

Na dar narodowy dla rodziny dra Kazimierza Rakowskiego.

J. K. z Krakowa 1 kor. Ogółem 794 k. 39 h. i 81 kop.

Na Jasną Górę złożyli: J. K. z Krakowa 1 k., J. Świetlik z Rudnika z gorącą prośbą cudownej Boga Rodziny o zdrowie i za dusze zmarłego pokrewieństwa 5 k.

NEKROLOGIA.

Romuald Baron, starszy zarządca salin w Bochni, przeżywszy lat 53 umarł dnia 25 stycznia b. r. Obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek 27-go b. m. o godz. 4 po południu.

Na Bal Rabczański nadesłali na ręce skarbniczki hr. Sierakowskiej: Felicja Koźmianowa 20 kor., Cezary Szembek 20 k.. Dominikowie Radziwiłłowie 20 k., Feliks Armatewicz 5 k., Konstantowa Przewłocka 20 k., Aleksandrowa Branicka 20 k. Z. Jałbrzykowski 10 k., Mieczysławowa Pawlikowska 20 k., Henrykowa Tyszkiewiczowa 100 k., Edmund Klemensiewicz 20 k.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 28 stycznia: „Kierownik szkoły“, komedja w 3 aktach O. Ernsta.

Z literatury, teatru i sztuki.

Felicjana Szopskiego „Do Preludjów“ trzy melodje, nakładem Krzyżanowskiego. Wszystkie trzy pieśni miłe, a nie banalne, dobrze ilustrują tekst.

Tego samego autora wydane nakładem Zwolińskiego i Sp. dwie pieśni „Choć pól i łąk“ do słów Asnyka i „Zawód“ do słów Tetmajera trzymane są w bardzo szlachetnym stylu, pierwsza ma dużo świeżości w akompaniamencie, w drugiej przeważa melancholja głęboko odczuta, choć nie szarpiąca.

Nakładem A. Piwarskiego i Sp. wydana „Barkarola“ do słów Nowińskiego, pieśń potoczysta i miękka. Wtzystkie te pieśni bez wyszukanych efektów, brzmią bardzo dobrze, są łatwo dla głosu pisane i doskonale nadają się do zasilenia repertoaru salonowych śpiewaków.

Szereg utworów fortepianowych młodego kompozytora rozpoczyna wdzięczna „Melodja Maciusia“ z dramatu „Zaczarowane koło“. Dalej idą: „Oberek“, „Moment musical“ i „Deux morceaux“ (Melodie i Interniede). Wszystkie wykazują pomysłowość i większą samodzielność. W pierwszych przeważa pewna rzeźkość i czyste harmonie, drugie — dowodzą, że autor poczuł się dzieckiem wieku.

„Intermede“ pisane w stylu francuskich modernistów. robi wrażenie niedobrego ustosunkowania dysharmonji do harmonji, mimo to jednak, jako kompozycja jest bardzo interesującą i ma ładne momenta, jak naprzykład pierwsza modulacja C-dur.

Utwór ten jest jakby przejściowym, gdyż dwa prądy (którym kolejno zdawał się Szopski ulegać), złączył bardzo szczęśliwie i zupełnie samodzielnie w Theme varié, opus 6. Jest to kompozycja, w której autor jakby rozwinął skrzydła i już dalej szybuje, świadom daru Bożego i sił własnych. Warjacje te świadczą o sumiennych studjach, są bogate w pomysły i jednolite, mają wdzięk i młodzieńczy rozmach. Jednem słowem każdemu dobremu pianiście można je polecić do wykonania. W ogóle p. Szopski zajmuje coraz poważniejsze stanowisko w naszym świecie muzycznym.

r. t.

Ze stowarzyszenia katol.-narodowego.

W niedzielę po południu odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia katolicko-narodowego przy licznym udziale członków świeckich i duchownych. Zebranie zagaił prezes p. Wiktor Rėdyk serdecznem przemówieniem. Następnie sekretarz adw. dr Wojciechowski złożył sprawozdanie z czynności stowarzyszenia od czasu ostatniego półrocza, które jednogłośnie przyjęto do wiadomości. Dalej odczytano sprawozdanie kasowe i udzielono absolutorjum wydziałowi. P. Ligęza starał się uniewinnić poprzedni wydział wobec wzmianki, zawartej w sprawozdaniu odczytanem przez sekretarza, wobec jednak zamkniętej dyskusji nie dopuszczono go do głosu. A na wniosek ks. prałata Bukowskiego, zgromadzenie wyraziło rzęsistym oklaskiem podziękowanie ustępującemu wydziałowi za trudy i prace około utrzymania i zorganizowania stronnictwa. Nastąpiła sprawa wyborów. Prof. dr Wicherkiewicz stawia wniosek, by wyboru członków wydziału i ich zastępców, jak również członków komisji kontrolującej dokonać przez akłamację, co gdy zgromadzenie uchwaliło, zaproponował następujących kandydatów: dra Mikołaja Buzdygana, przeora klasztoru OO. Paulinów O. Ambrożego Federowicza, ks. Jana Masnego, hr. Krzysztofa Mieroszowskiego, Józefa Pałasińskiego, Wacława Pieniążka, Wiktora Redyka, Karola Schramma, dra Franc. Woyciechowskiego, Bolesława Włodka: b) jako zastępców: dra Józefa Brzezińskiego, Aleksego Pinkalskiego, Aureljusza Pruszyńskiego i Teofila Wojtycha; c) do komisji kontrolującej: pp. Angrabeitisa Józefa, Domagalskiego Wincentego, ks. Kuliga Zygmunta, Krzyżanowskiego Stanisława, Wajdę Stanisława.

Propozycję powyższą jednogłośnie przyjęto. Następnie toczyła się ogólna dyskusja. I tak ks. prałat dr Bukowski postawił wniosek, by Stowarzyszenie podjęło inicjatywę w kierunku społeczno-humanitarnym n. p. by założono bursę dla biednej młodzieży szkół niższych i by osobni delegaci rozciągnęli opiekę nad młodzieżą i t. p. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Redyk. prof. Krotoski, wreszcie formułuje wnioskodawca wniosek ogólny, by zgromadzenie uchwaliło w zasadzie podjęcie przez wydział inicjatywy w tym kierunku. Zgromadzenie przekazało wniosek do rozpatrzenia nowemu wydziałowi. P. Gołąb wyraża ubolewanie na brak życia w łonie stowarzyszenia i wnosi by uchwalono, ażeby co trzy miesiące odbywały się zgromadzenia stronnictwa. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Pałasiński, Piekarczyk, prof. Krotoski, zgromadzenie uchwaliło dyrektywę dla wydziału, by co dwa miesiące zwoływał zgromadzenia, poświęcone wykładom z dziedziny nauki i historji, by dla oszczędzenia kosztów ogłoszeń odrazu w pierwszem zaproszeniu wyznaczono dnie następnych zgromadzeń.

Prof. radca dr Wicherkiewicz zwraca uwagę na gorszące demonstracje młodzieży lwowskiej, wywołane prawdopodobnie ręką ukrytą, a mogące wprawić społeczeństwo polskie w przykre położenie wobec rządu i zagranicy. Dla wykazania, jak społeczeństwo ocenia podobne demonstracje, poddaje prof. dr Wicherkiewicz do przyjęcia rezolucję, która brzmiała, jak następuje:

„Stronnictwo-katolicko-narodowe boleje bardzo nad tem, iż młodzież lwowska dała się porwać namiętnościom wywołanym prawdopodobnie przez jakieś tajne ręce, dążące do tego, by dolę naszą jeszcze pogorszyć, a na razie, by odwrócić sympatję świata cywilizowanego, zgorszonego zręcaniem się nad nami rządu pruskiego i hakatystów. Przy tej sposobności wyrażają zebrani nadzieję, iż młodzież polska prawdziwie patrjotyczna powstrzyma się w przyszłości od wszelkich bezcelowych demonstracyj, a starać się natomiast będzie pracą sumienną i silną przygotować się do spełnienia obowiązków przyszłych obywateli kraju, którzyby później stanowiskiem, działaniem legalnem na polu społecznem krajowi, Ojczyźnie lepszy los zgotować mogli. Demonstracje uliczne w naszych stosunkach tylko nieprzyjaciołom naszym, nieprzyjaciołom naszej Ojczyzny pod względem do stronnictwa, do których należymy, są i będą zawsze na rękę“. Rezolucję niniejszą przyjęto jednogłośnie z żywym aplauzem i zadowoleniem.

Na wniosek p. Ligęzy uchwalono wyrazić cześć ofiarom wrzesińskim. Ks. dr Gołba. omawiając obszernie stosunki panujące między włościaństwem na wsi, stawia wniosek, by celem rozbudzenia ducha obyczajowego na wsi, wysyłać prelegentów, którzyby w duchu zasad katolicko-narodowych urządzali wykłady. Na wniosek prof. Krotoskiego odesłano sprawę komisji wykonawczej. Prof. Krotoski proponuje, by wydział ze względu na wybory zastanowił się nad sprawą utworzenia biura bezpłatnej prawnej porady. Wniosek przekazano wydziałowi do rozpatrzenia. Na wniosek ks. Jeża uchwalono wyrazić podziękowanie wydziałowi ustępującemu. W końcu stawił p. Gołąb wniosek, by zgromadzenia nie odbywały się w niedzielę lecz w tygodniu. Wniosek ten wywołał pewne zdziwienie. Po załatwieniu kilku jeszcze spraw drobniejszych, p. prezes, dziękując obecnym za liczny udział, zakończył posiedzenie.

TELEGRAMY.

Demonstracje lwowskie.

Lwów 28 stycznia. „Przegląd“ donosi, że aresztowani wczoraj za ekscesy uliczne nazywają się: słuchacz politechniki Stanisław Dobko, ślusarz Kutschenreiter i czeladnik szewski Bernard Lales.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Lwów 28 stycznia. Zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez socjalistów, odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa pedagogicznego. Dr Diamant w dłuższem przemówieniu przedstawił doniosłość wyborów do Rady miejskiej; postawił rezolucję, tyczącą się powszechnego głosowania i podzielenia miasta na okręgi wyborcze. — Następny mowca, Hudec, objaśniał, czego żądają socjaliści od Rady miejskiej, a więc reformy służby zdrowia, uregulowania cen artykułów spożywczych, reformy targów i umiastowienia policji. Wobec tego, że porządku dziennego na zgromadzeniu nie wyczerpano, odbędzie się dalsze zgromadzenie w ciągu dni najbliższych. Zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

Mianowania.

Wiedeń 28 stycznia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował dyrektora państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie radcę rządowego Zygmunta Gorgolewskiego. konserwatorem centralnej komisji dla badania i utrzymywania pomników historji i sztuki.

Minister oświaty zamianował suplenta Karola Sorysa, nauczycielem IX. kl. rangi przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Obiad dworski.

Wieedn 28 stycznia. Z okazji urodzin cesarza Wilhelma odbył się wczoraj u cesarza w Burgu obiad, w którym wzięli udział arcyksiąże Franciszek Ferdynand. niemiecki ambasador ks. Eulenburg wraz z personalem ambasady, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, ministrowie Kallay i Krieghammer, prezydent gabinetu dr Koerber, oraz liczni dygnitarze dworscy i państwowi. Cesarz wzniósł podczas obiadu toast na cześć cesarza Wilhelma.

Mowa ks. Eulenburga.

Wiedeń 27 stycznia. Z okazji urodzin niemieckiego odbyło się tu wczoraj staraniem niemieckiej kolonji bankiet pod przewodnictwem niemieckiego ambasadora ks. Eulenburga. przy czem ks. Eulenburg wygłosił toast, w którym podniósł, że sojusz łączący szlachetnego monarchę austro-węgierskiego z cesarzem niemieckim jest tak silny, (!) iż można powiedzieć o nim, że jest nierozerwalnym sojuszem. (?) Jest on głęboko wkorzeniony w naszych uczuciach; jest to gmach silnie ufundowany, tak, iż się opiera wszelkim burzom. Ci którzy nie odczuwają radości z powodu istnienia tego sojuszu nie są w stanie go rozwiązać.

My jednakże, którzy całem sercem przywiązani jesteśmy do niego, nie chcemy i nie powinniśmy być małodusznymi, jeżeli raz słońce zostanie zaćmionem przez małą mgłę lub deszcz. Sojusz ten jest naszym domem pokoju, stał on się naszym ukochanym domem rodzinnym. strzeżonym przyjaźnią obu szlachetnych monarchów. Mowca zakończył toastem na cześć cesarza Franciszka Józefa, szlachetnego i wiernego przyjaciela cesarza niemieckiego. Następnie wzniesiono toast na cześć cesarza Wilhelma.

Cylindry, Kapelusze, Klaki P. & C. Habiga, Wilh. Plessa, Halban & Damast, J. Hückel i Synów, Antoni Pichler, Józef Pichler i Syn.

POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 8.

2924

Kalosze rosyjskie z fabryki petersburgskiej. Bieliznę normalną prof. dra G. Jaegera.

Wiedeń 28 stycznia. Dzienniki poraune zajmują się mową ambasadora niemieckiego ks. Eulenburga, wygłoszoną na bankiecie, jaki się odbył w hotelu Metropol, z okazji urodzin cesarza niemieckiego. Jak wiadomo, ks. Eulenburg napadł ostro na Słowian austrjackich, którzy się sprzeciwiają trójprzymierzu. „Oesterreichische Volkszeitung“ przyznaje, iż mowa ks. Eulenburga była wymierzona przeciwko Polakom; zaznaczając to samo socjalistyczny „Arbeiterzeitung“, nazywa ją „niesłychanym nietaktem międzynarodowym“.

Rozłam w obozie wszechniemców.

Wiedeń 28 stycznia. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie związku narodowców niemieckich, do którego należy większość stowarzyszeń wszechniemieckich. Prezesem tego związku jest Wolff. Zgromadzenie oświadczyło się za Wolffem, przeciwko Schönererowi. „Ostdeutsche Rundschau“ przyznaje, iż w stronnictwie wszechniemieckiem nastąpił rozłam na dwa obozy, czego wina jednakowoż nie ciąży na Wolffie. Sam Wolff wskazuje jako winnego rozłamu dep. Schalka, który intrygował między nim a Schönererem, pragnąc w ten sposób zostać głównym przywódcą wszechniemców. Wolff skarży się dalej w swym artykule, iż Schalk, który liczy dopiero 31 lat wieku, jego protekcji wyłącznie zawdzięcza mandat poselski i karjerę, a odpłaca mu za wszystko teraz tak czarną niewdzięcznością.

Rada dla dróg wodnych.

Wiedeń 28 stycznia. Jedna z miejscowych korespondencyj donosi, że wkrótce nastąpi mianowanie członków przybocznej Rady dla dróg wodnych; pomiędzy kilku osobistościami, które mają do niej być powołane, korespondencja wymienia hr. Antoniego Wodzickiego i prof. politechniki lwowskiej, Rychtera.

Uniwersytet czeski na Morawach.

Wiedeń 28 stycznia. Posłowie niemieccy, wchodzący w skład komisji budżetowej zgadzają się na założenie uniwersytetu czeskiego na Morawach ale pod dwoma warunkami: 1) iż nie będzie on założony ani w Bernie ani w Ołomuńcu, które to miasta Niemcy uważają za czysto niemieckie i że 2) równocześnie z czeskim zostanie założony uniwersytet niemiecki; Niemcy żądają też od ministra oświaty v. Hartla deklaracji w tym duchu. Rząd nie chce się jednak zdecydować na złożenie takiej deklaracji. Prezes ministrów dr. Koerber miał wczoraj 2-godzinną konferencję z posłami niemieckimi, na której starał się ich skłonić do przyjęcia deklaracji neutralnej, t. j. takiej, na którą by się mogli zgodzić i Czesi i Niemcy.

Podróż prezydenta Loubeta do Petersburga.

Wiedeń 28 stycznia. Według doniesienia „Polit. Corresp. z Paryża, prezydent Loubet uda się w maju do Petersburga w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Delcassego.

Regulacja granicy.

Berlin 28 stycznia. „Reichsgesetzblatt“ ogłasza ustawę regulującą granicę niemiecko-austrjacką wzdłuż rzeki Przemszy.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin 28 stycznia. „Deutsche T. Ztg“ donosi, że dwa państewka niemieckie oświadczyły kategorycznie, iż nie zgodzą się na podwyższenie ceł zbożowych powyżej projektu, przedłożonego w Izbie. Jednem z tych państewek ma być księstwo Koburskie, drugiem Brunszwik.

Z Izby francuskiej.

Paryż 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad ustawą w sprawie uzupełnienia obrony kraju przez wybudowanie nowych dróg wodnych i ulepszenie kanałów, oraz przez wybudowanie portów. Ogólna suma potrzebna na wykonanie tych robót wyniesie 663 miljonów franków.

Dep. Aymond domagał się otwarcia nowego kanału łączącego morze Śródziemne z Atlantykiem, aby przez to usunąć monopol angielski na Gibraltarze.

Wniosek przekazano osobnej komisji.

Wizyta arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Petersburgu.

Londyn 27 stycznia. W sprawie doniesienia wiedeńskiego „Fremdenblattu“, że podróż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga należy uważać za podróż czysto z motywów osobistych, zauważa „Times“, iż w krajach, jak Austro-Węgry podróże wysokich osobistości mają inne znaczenie, aniżeli w innych konstytucyjnych krajach, jak n. p. Anglja. Pismo to jest zdania, że odwiedziny arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Petersburgu są jasnym dowodem przybierającej serdeczności w stosunkach obu dynastyj.

Wiedeń 28 stycznia. Podróż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga potrwa 8 dni. Z tych czterey dni przeznaczone są na drogę do Petersburga i z powrotem a cztery na pobyt arcyksięcia w stolicy Rosji.

Położenie w Serbji.

Belgrad 28 stycznia. W Serbji zaprowadzono pogotowie wojenne. Król Aleksander jest silnie zaniepokojony odezwą ks. Piotra Karageorgewicza i obawia się wybuchu rewolucji. Dlatego też wydał rozporządzenie, aby wojska stały pod bronią. Wzdłuż granic serbskich zaprowadzono środki ostrożności, mające zapobiedz przemycaniu broni i odezw rewolucyjnych.

Polityka angielska w Azji.

Kolonja 28 stycznia. „Koeln. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Jak słychać, zamierza Anglja wystarać się u Porty o pozwolenie na przeprowadzenie linji telegraficznej z Koweit przez terytorjum greckie aż do miejscowości Fas w zatoce perskiej.

Panna Stone.

Sofja 28 stycznia. Jak słychać, okup za pannę Stone złożono wczoraj, a dziś ma nastąpić wypuszczenie jej na wolność.

Wiedeń 28 stycznia. „Polit. Corresp.“ przynosi z Konstantynopola sensacyjną wiadomość, że uprowadzona przez zbójów Amerykanka misjonarka, panna Stone, pozostaje w porozumieniu z macedońskim komitetem rewolucyjnym i i że upozorowała porwanie celem przysporzenia funduszów temu komitetowi. — Podobno ajenci bułgarscy, którzy konferowali w Genewie z prezydentem tego komitetu, Sarafowem, mają w ręku dokumenty, stwierdzające ten fakt.

Z Afryki Południowej.

Johannesburg 27 stycznia. Komendant boerski Beylas wdarł się 22 b. m. do obozu koncentracyjnego pod Pietersburg, uprowadził wielu Burgherów i napadł następnie Pietersburg, prawdopodobnie celem zdobycia dla nowych żołnierzy broni, ale został odparty, przyczem stracił 3 zabitych i 3 rannych.

Londyn 28 stycznia. (Izba wyższa). Lord Wernyss stawia następującą rezolucję: Tylko przez usilne dalsze prowadzenie wojny i przez pobicie jeszcze stojących na polu band powstańczych, można osiągnąć zadawalniający i trwały pokój. Izba pochwala i popiera dotychczasową akcję rządu.

Welby postawił wniosek dodatkowy, aby w rezolucji tej skreślić ostatnie zdanie.

Londyn 28 stycznia. Lord Kiczener donosi z Johannesburgu z d. 26 b. m.: Jenerał Pluner zawiadamia, że utworzył z dwóch oddziałów wojska łańcuch około kotliny między Spitzkopp i Castrolsnek i po długim marszu przez uciążliwy teren z brzaskiem dnia wziął na linji fortyfikacyjnej 36 Boerów do niewoli.

Paryż 28 stycznia. Minister rolnictwa Dupuy przyjął wczoraj deputację Tow. rolniczego, która prosiła ministra, aby starał się, by interesy okolic, produkujących cukier doznały na konferencji brukselskiej ochrony i aby zniesiono niemiecki kartel cukrowy. Minister odpowiedział, że wszystko zrobi, aby popierać i ochraniać interesy francuskiego przemysłu cukrowego.

Bukareszt 28 stycznia. Wczoraj przedłożono budżet za b. r., który wykazuje dochody w wysokości 218·5 miljona franków.

W sprawie napadu na dra Ostaszewskiego-Barańskiego.

Lwów 27 stycznia. Towarzystwo dziennikarzy polskich ogłasza następujący komunikat:

„Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich na posiedzeniu odbytem dnia 25 stycznia b. r. z powodu napadu wykonanego w dniach ostatnich na członka towarzystwa, redaktora „Dziennika Polskiego dra Ostaszewskiego-Barańskiego i z uwagi na § 3. a. statutu, który nakazuje obronę interesów moralnych dziennikarzy polskich, przeprowadził obszerną, zasadniczą doskusję i uchwalił co następuje: Towarzystwo dziennikarzy polskich w obronie praw dziennikarstwa polskiego a w interesie całego naszego społeczeństwa, musi zastrzedz się w formie jak najbardziej stanowczej przeciw wywieraniu wszelkiego terroryzmu na swobodę zapatrywań i na wolność słowa, w szczególności potępia wydział towarzystwa dziennikarzy polskich wszelkie akta przemocy i gwałtu wywieranego na swobodę opinji i wyraża zupełną solidarność z głosami prasy, które jednomyślnie skarciły i w dosadny sposób napiętnowały użycie siły brutalnej w powyższym wypadku“.

Nowe zaburzenia we Lwowie.

Lwów 27 stycznia. Wczoraj o godzinie 9-tej rano odbyło się w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo uroczyste z powodu rocznicy styczniowej. — Wieczorem o godzinie 5-tej zebrało się na Wólce pod kapliczką około 800 osób. Śpiewano pieśni patrjotyczne. Jeden z komitetowych wyjaśnił następnie cel uroczystości i prosił zebranych by zaniechawszy wszelkich demonstracyj udali się spokojnie do domów. Z Wólki jednakże ruszył tłum ku miastu z razu spokojnie. U wylotu ulicy Woleckiej przyłączył się do tłumu oddział policji. Tłum poruszał się następnie ulicą Kopernika, koło poczty; część skręciła w ulicę Słowackiego. Reszta poszła za nimi. Konsulatu rysyjskiego strzegło wojsko. Ulicami Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika doszedł tłum przed pasaż Mikolasza. Tu weszła część do pasażu Mikolasza, część zaś poszła w ulicę Kopernika.

Część wróciła do pasażu Mikolasza i zatrzymała tam kocią muzykę, niewiadomo komu. Policja i żołnierze rozpoczęli opróżniać pasaż. Jednego demonstranta aresztowano. Gdy go prowadzono w ulicy Batorego obrzucono prowadzących kamieniami. Przy placu św. Ducha musieli policjanci oddać aresztowanego do prowadzenia żołnierzom. Oficer pełniący służbę, wezwał sześciu żołnierzy, by rozpędzili tłum. Policja zrobiła użytek z broni, płazując. Aresztowano trzy osoby, jednego technika, szewca i czeladnika ślusarskiego. Zaprowadzono ich na policję, a stąd do więzienia. Trzech żołnierzy jest lekko rannych, dwu dość ciężko. Na stację ratunkową zgłosił się niejaki K. Hierowski celem opatrzenia mu rany od szabli policjanta. Podobno oficer, który dowodził, został raniony kamieniem. O godzinie 8-mej wieczorem zapanował spokój.

Z Rady państwa.

Wiedeń 27 stycznia. Dziś rozesłano porządek pierwszego posiedzenia Izby posłów, które się odbędzie dnia 4 lutego. Na porządku dziennym znajduje się: 1) Kontyngent rekruta 2) Kolej bośniacka. 3) Ustawa o tytule inżynierskim.

Kwestja językowa w Czechach.

Praga 27 stycznia. O wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego partji młodoczeskiej wydano dziś następujący komunikat:

„Komitet wykonawczy narodowo wolnomyślnej partji odbył wczoraj pod przewodnictwem dra Skardy zgromadzenie przy licznym udziale, które trwało 5 godzin. Przewodniczący klubu młodo-czeskiego w Radzie państwa, dr Pacak złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej. Referat ten był punktem wyjścia dla dyskusji, w której brało udział wielu posłów. Powzięto następujące uchwały: Na wniosek posła Czelakowskiego stwierdzono, że między praskiem kierownictwem partji a kierownictwem klubu młodoczeskiego w Radzie państwa niema żadnych dyferencyj. — Dalej, że w kwestji językowej komitet wykonawczy trwa przy zasadach, na które zgodzono się na posiedzeniu klubu młodoczeskiego w Radzie państwa w dniu 3 stycznia 1900. — Wkońcu postanowiono wzmocnić językową sekcję klubu młodoczeskiego w Radzie państwa. Sekcja ta przedłoży następnie plenum elaborat swój o kwestji językowej z dokładnem sformułowaniem zasad, mających być używanemi przy uregulowaniu kwestji językowej“.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 27 stycznia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·20 Marki 117·15, Renta majowa 100·75, Węg. renta koronowa 96·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 654·—, Akcje węg. 671·—, Akcje Anglobanku 262·50, Akcje Unionbanku 553·— Akcje Länderbanku 417·—, Akcje kolei państ. 669·50 Lombardy 76·50, Akcje fabryki broni 315·—, Akcje tytoniowe 291·50, Akcje Alpiny 384·—, Losy tureckie 104·50, Ruble 253·—.

Cukier spokojnie 18·15, spirytus bez zmiany 34·80, nafta niezmieniona.

Przy zamknięciu: Kredyty 653·50, Staatsbahny 668·75. Alpiny 383, Rima 490·50.

Usposobienie. Początkowo osłabione, później silne ze względu na Berlin. Alpiny z powodu kupna lepsze. Renta silnie, Staatsbany słabiej.

Berlin 27 stycznia 1902. (Giełda poranna). Austryackie Akcye kredytowe 205·40, Towarzystwo dyskuntowe 185·70.

N A D E S Ł A N E.

†

Alojza z Ganców Sippel

żona urzędnika c. k. starostwa w Krakowie, przeżywszy lat 33, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 27 stycznia 1902.

W ciężkim smutku i żalu pozostali rodzice z rodziną zapraszają pobożną publiczność na obchód pogrzebowy, który się odbędzie dnia 28 stycznia o godzinie 3 po południu z domu żałoby, ulica Długa l. 51, na miejsce wiecznego odpoczynku na cmentarz krakowski.

Filip Ganc, ojciec,
obywatel miasta Stanisławowa.

Stare Wódki
Stare Koniaki
Stare Rumy

Niżej ceny kosztu (po firmie Jan Janga) wysprzedaje

Edmund Klimek w Krakowie.

Ck. Starostwo w Chrzanowie
poszukuje dyetaryusza
z ładnem i szybkiem polskiem i niemieckiem pismem za miesięcznem wynagrodzeniem 50 koron. Własnoręcznie pisane podania o ile nie będą uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
3078 2 3

FRYZURY BALOWE
(wykonanie artystyczne) 2910 8 0
Osobny Salon dla Pań.— Zakład otwarty w niedziele i święta do późnego wieczora.
Karol Ryżmanowski, Kraków, ul. Szewska L. 2.

Rękawiczki własnej fabryki, różnego rodzaju poleca Szanownej P. T. Publiczności polska Fabryka pod firmą
A. Mirkiewicz.
Sprzedaż przy ulicy Szewskiej L. 2, fabryka oraz pierwszorzędna pralnia rękawiczek ulica Mostowa L. 4. 2791

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 stycznia 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

Odjazd	Kierunek i połączenia
5.22 rano pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa 5.35 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima;** ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
	do Podwołoczysk; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy: w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza. Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca: w Przemyślu do Chyrowa: we Lwowie do Ickan, Stryja i Janowa: w Krasnem do Brodów i Kijowa: w Tarnopolu do Kopyczyniec: w Borkach wielkich do Grzymałowa: w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Tarnopola;** ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów: w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza: we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej: w Krasnem do Brodów.
8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa 8.46 „ „ osobowy „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna,** (przez Suchę, N. Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic; do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic: w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; z Krakowa do Wieliczki (odjazd z Podgórza-Płasz. 8.48 rano).
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc: w Rzeszowie do Jasła. Nowego Zagórza. Husiatyna: w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi: w Krasnem do Brodów: w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki;** w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg mięszany Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła. Nowego Zagórza, Husiatyna: w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala: w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.
3.07 po poł. pociąg osobowy Nr. 35 z Krakowa 3.20 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa 3.27 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima;** ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy Wodnej. Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do Nowego Sącza.
7.33 wieczór pociąg osobowy Nr. 37 z Krakowa 7.45 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa 7.55 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan;** ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia: we Lwowie do Czernowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacza; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa: w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 w nocy pociąg osobowy Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa 11.32 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Suchy.**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Przyjazd	Kierunek i połączenia
4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja i Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła: w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku 6.20 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 6.33 „ „ „ „ 34 „ Krakowa	**z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę), ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa: w Zagórzanach z Gorlic.
6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan;** ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola, (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Bukaresztu: we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano pociąg osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku 7.55 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy;** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 przed poł. pociąg osob. Nr. 1033 do Podgórza-przyst. 10.20 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 10.36 „ „ „ „ „ 36 „ Krakowa	**z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej.
11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa 11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Krzeszowie od Jasła: w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa:** ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Koszyc, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa ; w Tarnowie od Orłowa.
4.27 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku 4.35 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 4.40 „ „ „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Husiatyna;** (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę,) ma połączenia w Nowym Zagórzu od Bupesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola;** ma połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku 9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 9.13 „ „ „ „ 38 „ Krakowa	**z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Ławocznego i Stryja; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
Kraków, Rynek 30.
Telefon Nr. 418
wyszło świeżo **drugie wydanie** książki do nabożeństwa pod tytułem:

Małe nabożeństwo mszalne

ułożone przez **H. D.** (str. 671 i VI w 32-ce). 2916

Jestto bardzo praktyczna książka do pacierza, w rodzaju francuskich Paroissien Romani, zawierająca obok najużywańszych modlitw Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.

Cena egz. bez oprawy **2** korony, w oprawie w płótno angielskie, brzegi marmurkowe **2 k. 50 gr.** — Toż z brzegami pąsowymi **3 k.** W oprawie w szagryn miękki, rogi okrągłe, brzegi złote, oprawa elegancka **5 k.** — Toż samo w prześlicznej eleganckiej oprawie belgijskiej, w miękką skórkę cielęcą (różne kolory) zasianą złoconemi liliami francuzkiemi, brzegi złocone, a pod niemi pąsowe, **17** koron i **50** hal. Taka sama oprawa w moroquin du Levant **19** kor. i **50** hal. — Na porto należy dołączyć **40** groszy.

Wesoło i ochoczo bawić się można,

kto kupi: Kwiatomowa Pytania i odpowiedzi kor. 1, z przesyłką k. 1·58. Tysiącom ludzi prawdę wywróżyła Wróżka przyszłości sławnej kabalarki franc. Lenormand kor. 1, z przes. kor. 1·58. Do ro puku zabawiające Strzałki amorka, ... tki miłości i małżeńskie 50 hal. z przes. 88 hal. Prorok miłości, czyli kto będzie moim mężem? Jaką żonę ja dostanę? Jak mi się powiedzie? 60 hal. z przes. 98 hal. Róże i fiołki nowa gra tow. 30 hal., z przes. 43 hal. Siedm kart czarodziejskich 30 hal. z przes. 43 hal. Mowa rękawiczek. Dla serc kochających 20 hal., z przesyłką 33 hal. — Do nabycia u S. A. Krzyżanowskiego Kraków. Polski dom nakład. Stanisławów. K. Hescheles Lwów Sykstuska 20. O. Hescheles Przemyśl. 2897 1 1

Potrzebny młody człowiek

kawaler starszy, nieposzlakowanej uczciwości, do kontroli gospodarstwa i lasów na Podole rosyjskie. — Adres poda Administracya „Głosu Narodu“ Kraków, ulica św. Jana 3. 3096

Nowe kursa przygotowawcze
DO EGZAMINU
inteligencyjnego
wstępne i główne (całoroczne i półroczne jak również kursa przygotowawcze
do szkół kadeckich
rozpoczną się
w ces. król. rządowo upraw. Zakładzie wojskowo-naukowym emeryt. rotmistrza ADOLFA KORNBERGERA
w d... 4-go lutego 1902 r.
Wpisy już otwarte.

Wzorowo urządzony i starannie prowadzony **pensyonat** Zakładu, przyjmuje każdego czasu również **uczniów szkół średnich**, którzy także prywatnie, aż do **matury** naukę pobierać mogą w Zakładzie. 3088 3 4

Bliższych wiadomości udzieli **Dyrekcya Kraków, ulica Zacisze L. 2.**

L. 24/02
Prez.

KONKURS.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 9 stycznia b. r. ogłasza się niniejszem konkurs **na posadę fizyka miejskiego** w VII klasie rangi z płacą roczną w kwocie 4.800 koron, dodatkiem kwaterowym w rocznej kwocie 840 koron, oraz prawem do dwóch pięcioleci po 600 koron.

Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę posadę winni wnieść podania do Prezydyum Magistratu i wykazać:

1) że złożyli egzamin fizykacki wymagany rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p.;

2) że prowadzili dotąd życie nieposzlakowane;

3) że nie przekroczyli 40 roku życia —

4) wyjaśnić, czy i w jakim stopniu są z którymkolwiek urzędnikiem miejskim spokrewnieni lub spowinowaceni i podać krótki przebieg życia.

Termin do wnoszenia podań wyznacza się do dnia **28 lutego 1902.**

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 22 stycznia 1902.
J. FRIEDLEIN
3076 3 3 Prezydent miasta.

WRZEŚNIA

Podarek dla polskiej dziatwy od Krakowskiego Koła Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“. 3072 4 20

Wydanie wytworne w dużym formacie z ilustracyami i barwną okładką. — **Cena 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 centów.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie, Rynek gł. 17, Telf. 452.

Połowę czystego dochodu przeznacza księgarnia na dzieci wrzesińskie.

Ostrzeżenie.

Wozy miejskiego składu węgla, zaopatrzone są obecnie oprócz chorągiewek, także herbem miasta umieszczonym na uprzęży koni, a to celem łatwiejszego odróżnienia od innych; w interesie publiczności leży zatem, aby zwracać uwagę na to przy zakupnie węgla z fur jeżdżących po mieście.

3065 5 5 Zarząd miejskiego składu węgla.

Zniżyliśmy CENĘ KOKSU o 30 hal. na 100 kilo.

100 kilo w workach plombowanych kosztuje z odwozem do domu . **2 K. 50**
100 kilo na miejscu w gazowni kosztuje . . . . **2 K. 40**
100 kilo przy odbiorze 25 M. Ctn. (50 Ctn. cł) i wyżej z odwozem **2 K. 20**
100 kilo w ładunkach wagonowych, 100 M. Ctn., w gazowni . . . **2 K. 10**

Odsprzedającym dajemy opust.

Dyrekcya Gazowni miejskiej
3093 1 6 **w Krakowie.**

„NUNTIA“

Pierwszy zakład desinfekcyi i chemicznego odwaniania i czyszczenia mieszkań.

Przeprowadza desinfekcye całych mieszkań wraz z umeblowaniem. Usuwa wilgoć z mieszkań i piwnic zapomocą najnowszych patentowanych środków. Podejmuje się wszelkich robót w zakres porządku domowego wchodzących. Oczyszcza mieszkania z wszelkiego robactwa najnowszymi sposobami, zapuszcza i froteruje podłogi, podejmuje się trzepania i odczyszczania dywanów. Odczyszczanie obrazów pod zupełną gwarancyą — Zakład ma zawsze na składzie wszelkie najnowsze aparaty i środki desinfekcyjne, jakoteż rozmaite automatyczne maszynki odwaniające. Główny skład i zastępstwo na Galicyę i Bukowinę „Mikrosolu“. — Wszelkie przyrządy i materyały desinfekcyjne po cenach fabrycznych. Desinfekcye i inne roboty zakładu po cenach najprzystępniejszych. — Za dobroć i pewny skutek wykonywanych robót Zarząd ręczy i odpowiada. 2814 11 0

Zakład mieści się przy ulicy Floryańskiej L. 25.

Stasieńku, ach!... Stasieńku.
Na karnawał!

Niżej podpisany podejmuje się grywać po zabawach lub weselach, tak w mieście jak i na prowincyi. **Duet fortepiano i skrzypce.** Zamówienia proszę Szan. Publiczność zawiadamiać korespondentką. Adres: **Andrzej Wroński w Krakowie ul. Gertrudy 15.** 3097

FRANCUZKA
(Institutrice)

młoda, wysoko wykształcona, posiadająca w doskonałości język angielski, niemiecki i muzykę, z chlubnemi poleceniami, jest zaraz do umieszczenia przez Biuro Nauczycielskie **Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling**, Kraków, ulica św. Jana L. 2, róg Rynku głównego. 3099 1 4

Pokój jasny

i duży z umeblowaniem lub bez, z osobnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem lub nie, od 1 lutego do wynajęcia, ulica Zwierzyniecka Nr. 19, II piętro na lewo w podwórzu. 3100 1 3

Zarząd dóbr Kliszów

p. Gawłuszowice
poszukuje **pomocnika**, względnie praktykanta gospodarczego z praktyką mleczarską. 3092 1 3

Konces. Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania: Automat muzyczny „Apollo“, Suknie balowe (wielki wybór), Skrzypce włoskie z r. 1617 (oryginał), Porcelanę lipską, Biurka, Serwantkę (antyk), Pianino, Meble kilka garn., Fortepian, Kanapy, Łóżka blaszane i drew., Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp. oraz wszelką garderobę. Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż powyżej wypisane rzeczy, przyjmuję w komis, — ręcząc za prawdziwe tychże.

Leopol. z Hicklów Machowska.
Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro.
3061 3 0



znakomity środek do tuczenia świń.

Porkin $^1/_4$ kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
Porkin dla świń niechcących żreć.
Porkin dawać w czasie tuczenia świń.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin przeciw biegunce, niestrawności.
Porkin pobudza gruczoły do wydzielania śluzu, stąd lepsze trawienie.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miękkiem, delikatnem, bledszem, dodaje smaku.
Porkin zapobiega schudnięciu.
Porkin przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie.
Porkin $^1/_2$ kg. paczka 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.
Fabryka, Wiedeń, IX, Bleichergasse Nr. 6.

SKŁADY: **Andrychów** Józef Lewiński; **Chabówka** Maurycy Schwarc; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Jarosław** Jonasz Szprechmann; **Kęty** St. Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Kraków** Fr. Zopoth & Comp.; **Lwów** Piotr Mikolasch, Alojzy Hübner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Miłówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mostbaum; S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Radowce** Karol E. Neunteufel; **Rajcza** Jakób Klapholz; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** Abraham Hacker, **Tartarów** Marcin Piwnik. **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Wadowice** Jan Pohl; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz.
2696 8 40

Korzystna Lokacya Kapitału w ziemi.

Obszar 800 mórg, w czem jest 80-morgowy folwarczek, reszta **lasu** rozmaitego wieku, między którym znaczna część starodrzewia na opał i materjał do wybrania — przedstawiający znaczny kapitał — w powiecie Tarnowskim w bliskości stacyi kolei, ma po przeciętnej cenie 90 złr. za morg **do sprzedania** Jan Strycharski, „Głos Narodu“ Kraków, ul. św. Jana 3. Na hipotece może zostać 20 do 25.000 złr. długu bankowego. 2857 8 0

Weterynarz L. HAASE

leczy wszystkie zwierzęta domowe. Na prowincyę wyjeżdża bezzwłocznie. — Kraków, ulica Karmelicka L. 40. 3098

Zdolny subjekt cukierniczy

w swoim zawodzie, poszukuje kondycyi. „J. R. 3101.“ za okazaniem kwitu inseratowego, p. rest. Kraków. 3101

Kurnik Wiązownicki

ma do sprzedania:
Kury Dorkingi trójka po 16 koron,
Kury włoskie kuropatw. trójka po 14 koron,
Indyki amerykańskie sztuka po 8—10 koron,
4 gąsiory emdeńskie sztuka po 10 koron,
30 kaczorów Peking sztuka po 6 koron. 3079 2 3

Zdolny młodzieniec

pomocnik handlowy z 3-cim kursem szkoły handlowej, obznajomiony w buchalteryi podwójnej i korespondencyi, z pięknem pismem polskiem i niemieckiem, poszukuje zajęcia biurowego u Panów Adwokatów, Notaryuszy lub do prywatnego przedsiębiorstwa. Łaskawe listy upraszam nadsyłać: A. B. 15. poste restante Kraków, poczta główna, za okazaniem kwitu inseratowego **3084.**

Dla Smakoszów

Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta, stara

żytniówka

niech pośle do **Składu Win Greckich, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7,** po buteleczkę z r. 1886

za 2 korony,

a będzie się nią delektować.

FRANCUZKA (instit.

z ang. i dosk. poleceniami — i
Polka Froeblanka
z jęz. niem. i dosk. świad., są zaraz do umieszczenia. **Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre** Kraków, ul. św. Jana Nr. 1, róg Rynku głów. nad Bankiem, II-gie piętro. 3083 2 3

Dzierżawa

1 Folwark w obszarze **495 mórg 941°**; w czem 435 roli i łąk, 60 stawów zarybionych **z Gorzelnią** konstyngentowaną.
1 Folwark w obszarze 468 morg 795°; w czem 310 roli i łąk. 158 stawów zarybionych.
1 Folwark w obszarze 605 mórg 1344°, w czem 445 mórg 1344° roli i łąk, 150 stawów zarybionych,
w ziemi dobrej, nadwiślańskiej, blizko kolei i Krakowa, są pojedyńczo lub razem od większego Skarbu, na lat dwanaście, **do wydzierżawienia.**
Bliższych wskazówek udzieli *P. Jan Strycharski* w Krakowie „Głos Narodu“. 3066

Majątek lasowy

400 mrg. pięknego szpilkowego lasu w jednej parceli, w wieku od 30 do 80 lat, siekierą nienaruszonego, z którego bez uszczerbku można za 20—24000 złr. wybrać starodrzewu, w dobrem położeniu, w bliskości szosy i stacyi kolei powiatu Tarnowskiego, jest wraz z folwarkiem, obejmującym 210 dobrej roli i około 50 mrg. ziemniaków z lasu, z dobremi budynkami murowanemi i obszernem dworem, w zdrowej okolicy, po cenie **225 złr.** za morg **do sprzedania.** Na hypotece może zostać około 30.000 złr. długu bankowego.
Bliższa wiadomość: **Jan Strycharski** „Głos Narodu“ Kraków. 2858

Właścicielka i wydawczyni: **Józefa Rogoszowa.** Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.